

WYDANIE
SPECJALNE

MIESIĘCZNIK INFORMACYJNY
MAŁOPOLSKIEGO ZWIĄZKU PIŁKI NOŻNEJ
maj 2017 nr 5 (146)



UEFA
UNDER21
CHAMPIONSHIP
POLAND 2017

futbol

małopolski



**Gwiazdy dziś
supergwiazdy jutro**



niska w Balicach. Kiedy opowiedziałem panom z UEFA o historii krakowskiego futbolu, a także o tym, że to na tutejszym Uniwersytecie Jagiellońskim zainicjowano obowiązkowe zajęcia wf dla studentów i to w czasie kiedy zachodni sport dżentelmeński dopiero raczkował, drodzy goście z

uczynienia za niesprawiedliwy werdykt sprzed siedmiu lat. Nie mam złudzeń, że przygotowania do imprezy biegną w dobrym tempie i miasto z godnością wywiąże się z roli gospodarza. Przez półtora roku trwała żmudna robota nad oczekiwaniem sukcesem organizacyjnym. Poprzedziła ją tradycyjnie niezauważana aktywność lobbingowa sterników miasta i działaczy Małopolskiego Związku Piłki Nożnej, którzy zdołali zjednać szefostwo PZPN do energicznych starań o przyznanie nam spotkań najbardziej prestiżowych dla całego turnieju.

Dziś, wzmocnieni przez doświadczenia organizacyjne wielkich wydarzeń sportowych rangi światowej (siatkówka, piłka ręczna, hokej), zdołamy wywindować poziom EURO 2017 na wyżyny, jakich ta impreza nigdy nie doznała. Ważnym kryterium jej powodzenia będzie frekwencja na trzech meczach eliminacyjnych. Wierzę, że środowisko małopolskich sympatyków futbolu udowodni, że jego horyzonty wybiegają daleko poza zaścianek rodzimej reprezentacji.

Aby tak się stało, władze Krakowa na czele z prezydentem prof. Jackiem Majchrowskim, nie szczędzą środków na promocję imprezy, czynią wiele, aby wszystkie ekipy, które zjadą pod Wawel, czuły się jak u siebie. Ośrodki pobytowe gwarantują gościom dobre warunki treningowe, socjalne, genius loci Krakowa otwiera szanse na niekonwencjonalne spędzanie czasu wolnego zawodników, działaczy, sędziów. Gdyby fortunny los zdarzył, że reprezentacja Polski zagra w półfinałowym meczu na stadionie Cracovii, narodzi się naturalna sposobność wspólnoty dopingowej kibiców Cracovii i Wisły. Na co liczymy i co może zapaisać się jako wartość dodana tej imprezy.

RYSZARD NIEMIEC

W roli stolicy europejskiego futbolu...

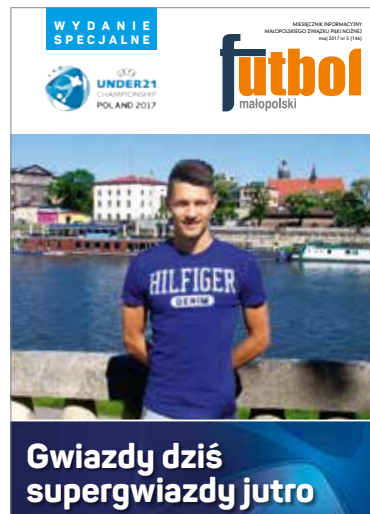
Mimo, że Kraków wyciągnął się z portek i szarpnął się na dwa nowe stadiony, statusu miasta-organizatora EURO 2012 nie dostał! Zabliznionych ran szkoda rozdrapywać, aliści pamiętać należy. Z szacunku dla tych, którzy w przygotowaniu włożyli tyle serca, starań i pieniędzy. Kto był blisko organizacyjnego sztabu w mieście ten wie, że są dowody i silne podstawy merytoryczne, dające stuprocentową pewność, że piłka europejska wylądzuje na stadionie przy Reymonta.

W biurcu Urzędu Miasta przy Grunwaldzkiej wciąż leżą w szafie oficjalne komunikaty UEFA, w których systematycznie Kraków figurował na pierwszym miejscu spośród 12 miast polskich i ukraińskich aspirujących do statusu gospodarza turnieju. Przodowaliśmy we wszystkich kategoriach współzawodnictwa w przygotowaniach. Seryjnie nawiedzające nas ekipy pana dyrektora Kallena klepały krakowskich działaczy po plecach, zachwycały się klimatem górnej kultury, szarmem naszych hoteli i restauracji, sprawnością komunikacji miejskiej, wielkim rozmachem lot-

Nyonu wybałuszali oczy i kręcili głowami z niedowierzaniem... Pytani o nasze szanse dawali jasno do zrozumienia, że ich entuzjastyczne opinie muszą przełożyć się w oczywiste decyzje. Buca prawda, jak mówią na Kazimierzu: w Bukareszcie, podczas Kongresu UEFA, pan Michel Platini, jak gdyby nigdy nic, z zimną krwią obwieścił, że Kraków od początku nie miał szans!

Z tym większym zapałem i energią krakowskie środowisko piłkarskie walczyło o organizację Młodzieżowych Mistrzostw Europy 2017, traktując pozytywną decyzję jako rodzaj rekompensaty i zadość-

W Y D A N I E
S P E C J A L N E



Miesięcznik Informacyjny Małopolskiego Związku Piłki Nożnej

WYDAWCA:

Małopolski Związek Piłki Nożnej.

Adres ul. Solskiego 1,

31-216 Kraków

tel. 12 632 66 00, fax. 12 632 68 00,

strona internetowa www.mzpnkrakow.pl,

e-mail: biuro@mzpnkrakow.pl

PRZEWODNICZĄCY
RADY PROGRAMOWEJ:
Ryszard Niemiec

ZESPÓŁ REDAKCYJNY:
Jerzy Cierpiatka (501 587 932)
sekretarz redakcji
Jerzy Nagawiecki (508 065 122)
redaktor naczelny

SKŁAD i DRUK:
Centrum Poligraficzno-Reklamowe
OMEGA-ART Paweł Martyka,
Bogucin Mały 78, 32-300 Olkusz
www.omega-art.com.pl

Nakład 2000 egz.

Czasopismo bezpłatne.

Oddano do druku 6 czerwca 2017





POLSKA



Marzenia o medalu

W 1978 roku areną jednego z półfinałowych meczów Turnieju UEFA był właśnie stadion Cracovii. Polska grała ze Związkiem Radzieckim, a stara fotografia zaświadcza, że na trybunach zasiadł Anglik Stanley Rous. Wieloletni prezydent FIFA, poprzednik Joao Havelange'a. Sir Rous przyglądał się meczowi, w którym marzyliśmy, aby najważniejszą postacią został Andrzej Iwan, ale stało się inaczej. Rosjanie byli bezdyskusyjnie lepsi, a panem sytuacji był znakomicie prezentujący się napastnik Dynamo Kijów, Ołeh Taran.

Zastanawiam się, czy skopowanie tamtego wyczynu drużyny Edmunda Zientary, która ostatecznie wywalczyła brązowy medal, usatysfakcjonowałoby władze PZPN, trenera Marcina Dornę, wreszcie samych piłkarzy. Trudno o jednoznaczną odpowiedź.

Przed wszystkim należy wyjść z grupy, a jest ona bardzo mocna. Kolejno gramy ze Słowacją, Anglią i Szwecją, która broni tytułu. Pamiętajmy, że EURO 2017 zostanie rozegrane według nowej formuły. W finałach zagra nie 8, a 12 drużyn, więc zajęcie 2. miejsca nie musi zamknąć drogi do półfinałów. Ale pod warunkiem, że zgromadzi się pokaźniejszy dorobek od innych zespołów z 2. miejsc. Wydaje się, że osiągnięcie strefy półfinałowej jest planem minimum, choć nie mówi się o tym głośno.

Z przyczyn zupełnie niezależnych od strony polskiej, nie było dane Marcinowi Dornie powołanie pod broń dwóch zawodników, którzy śmiało mogli stać się liderami polskiej reprezentacji. Mowa oczywiście o Arkadiuszu Miliku i Piotrze Zielińskim, którym SSC Napoli nie udzieliło zgody na start w EURO, choć mogło, ale nie musiało. Niewątpliwie szkoda, bo

wartość biało-czerwonych byłaby jeszcze większa. Z drugiej strony futbol ma to do siebie, że trudności hartują. Zresztą, abstrahując od wspomnianych absencji, legia cudzoziemska i tak będzie licznie reprezentowana. Przez Bartosza Kapustkę, Karola Linetty'ego czy Mariusza Stępińskiego, chociaż na nich długa lista internacjonalistów wcale się nie kończy. Tak naprawdę jednak, w drużynie liczyć się będzie balans między „swoimi” i „własnymi”. A jeszcze bardziej wspólnota celu.

Powiada się, że gospodarzom pomagają ściany. Czasem tak jest, ale nie zawsze. Nie da się ukryć, że przebieg towarzyskich meczów z Włochami i Czechami w marcu nie skłaniał do optymizmu. Widać było różnicę jakościową. Wiadomo jednak, że w futbolu wstępne galopy często nie mają większego znaczenia. Ponadto w Tychach zostali pokonani Niemcy. Trener Marcin Dorna to ambitny i kompetentny szkoleniowiec. Już wie, jak sięgać po medale mistrzostw Europy, co uczynił w 2012 roku z reprezentacją U17.

JERZY CIERPIATKA



SELEKCJONER

Marcin Dorna

Bramkarze

Bartłomiej Drągowski (19.08.1997/ACF Fiorentina)
Maksymilian Strzyjek (18.07.1996/Sunderland FC)
Jakub Wrąbel (08.06.1996/Olimpia Grudziądz)

Obrońcy

Jan Bednarek (12.04.1996/Lech Poznań)
Krzysztof Bielak (04.01.1998/Birmingham City)
Paweł Dawidowicz (20.05.1995/VfL Bochum)
Jarosław Jach (17.02.1994/Zagłębie Lubin)
Paweł Jaroszyński (02.10.1994/Cracovia)
Tomasz Kędziora (11.06.1994/Lech Poznań)
Igor Łasicki (26.06.1995/Carpi FC)
Przemysław Szymiński (24.06.1994/Wisła Płock)

Pomocnicy

Adam Buksa (12.07.1996/Zagłębie Lubin)
Przemysław Frankowski (12.04.1995/Jagiellonia Białystok)
Bartosz Kapustka (23.12.1996/Leicester City)
Jarosław Kubicki (07.08.1995/Zagłębie Lubin)
Karol Linetty (02.02.1995/Sampdoria Genua)
Patryk Lipski (12.06.1994/Ruch Chorzów)
Łukasz Moneta (13.05.1994/Ruch Chorzów)
Radosław Murawski (22.04.1994/Piast Gliwice)

Napastnicy

Dawid Kownacki (14.03.1997/Lech Poznań)
Jarosław Niezgoda (15.03.1995/Ruch Chorzów)
Krzysztof Piątek (01.07.1995/Cracovia)
Mariusz Stępiński (12.05.1995/FC Nantes)





było wieku chłopaków w podobnym wieku. Rywalizowaliśmy.

- Mały Bartek należał do liderów podwórkowych gier?

- Wyróżniałem się wśród rówieśników. Szybkość, spryt, panowanie nad piłką były moimi atutami. Jednak na podwórku, a później w Tarnovii, grałem często przeciwko starszym. Wówczas od niektórych z nich się odbijałem.

- Brakowało fizyczności?

kiego Ośrodka Sportowego Szkolenia Młodzieży w Krakowie-Nowej Hucie?

- Temat szkoły prowadzonej przez MZPN pojawił się podczas zgrupowania kadry województwa w Makowie Podhalańskim. Na zajęciach pojawił się trener Michał Królikowski, wówczas wicedyrektor szkoły, (funkcję dyrektora pełnił Wiesław Biernat). Opowiadał o piłkarskiej placówce, przedstawiał zalety, namawiał. Kilku z nas zainteresował ciekawą

- W piłkarskim gimnazjum zostałeś wtłoczony w reżim intensywnego treningu. Jak sobie radziłeś?

- Bez problemów. Trenowałem w szkole, po południu w klubie, na weekendy jeździłem do domu i grałem w Tarnovii. Ale mnogość zajęć nie męczyła mnie i kolegów. Kończyliśmy szkołę po godz. 16, 17. Byliśmy po dwóch treningach, ale często, po kolacji, wychodziliśmy z internatu na boisko Krakusa, aby pograć...

- Czyli z futbolówką niemal przez cały dzień?

- Tak było. W internacie nie mieliśmy wówczas internetu, laptopów. Zatem nie spędzaliśmy czasu w pokojach czy świetlicy. Czuliśmy się dobrze w towarzystwie, na boisku. Atmosfera na medal.

- Szybko trafiłeś do kadry Małopolski, reprezentacji narodowej juniorów.

- To prawda, ale nie należałem do zawodników, którzy grali regularnie, całe mecze. Uczestniczyłem w konsultacjach, ale minut meczowych zaliczałem niewiele. Musiałem się przebijać, dopiero z czasem zdobywałem stałe miejsce w drużynie.

- Dlaczego tak się działo?

- Wówczas byłem wiele niższy niż obecnie. Odstawałem od kolegów-rówieśników. Kilkanaście centymetrów przybyło mi dopiero w trzeciej klasie gimnazjum i pierwszej LO.

- Nie grzeszyłeś nadwagą.

- I to mi zostało. I dobrze się z tym czuję, znam swoje atuty.

- W trakcie edukacji w WOSSM napłynęły oferty w Cracovii i Legii.

- Klub z Warszawy zaprosił mnie nawet na mocno obsadzony turniej na Słowacji, z udziałem między innymi Juventusu Turyn. Skorzystałem z oferty. Było OK. Legia napierała później, abym przeniósł się do stolicy. Jednak sprawę potoczyły się inaczej. Wybrałem grę w Cracovii.

- I doskonale, bowiem kariera w „Pasach” potoczyła się w znakomicie.

BARTOSZ KAPUSTKA

Zagrać w finale w Krakowie!

Młodzieżowe Mistrzostwa Europy tuż, tuż...Od 16 do 30 czerwca br. na boiskach sześciu miast Polski rywalizować będzie 12 najlepszych reprezentacji U-21. Ubiegać się będą o zwycięstwa, o medale, o sławę. Do grona faworytów europejskiego championatu należy wliczyć polską reprezentację. Gospodarz imprezy posiada istotne atuty: mocny zespół oraz rzesze kibiców wspierających reprezentację biało-czerwonych. Wydaje się, że oczekiwany od roku 1978 medal MME nigdy jeszcze nie był tak blisko.

Wśród polskich piłkarzy, od których oczekuje się odegrania szczególnie znaczącej roli w mistrzowskim turnieju, znajduje się Bartosz KAPUSTKA. Sympatyczny gracz Leicester City opowiada o budowaniu piłkarskiej kariery, o futbolowym życiu, o nadziejach i ambicjach związanych z MME.

W RODZINNYM TARNOWIE

- Droga „Kapiego” do ekstraklasy, do reprezentacji Polski, do angielskiego klubu Premiership rozpoczęła się banalnie.

- Od najmłodszych lat. Piłka należała do ważnych, codziennych zajęć. Życie kręciło się wokół futbolówki. Znalezienie boiska nie stanowiło problemu. Grało się wszędzie, na kawałku wolnego placu, do wieczora. Na podwórku

- Tak. Toteż przychodziły i ciężkie chwile. Niekiedy zniechęcenie. Do Tarnovii trafiłem mając 9 lat. Trenowałem pod okiem trenera Krzysztofa Świerzba. Wtedy nie było jeszcze podziału na kategorie wiekowe, byli tylko trampkarze młodszy i starszy, więc często grałem nawet z 12-latkami. Rywalizowanie ze starszymi to nie taka łatwa rzecz.

- Dojeżdżałeś z Podgórskiej Woli, gdzie mieszkaliście.

- Moją rodzinną miejscowość dzieli od Tarnowa odległość 12 km. Początkowo na treningi woził mnie tata Kazimierz, który grał w Tarnovii na pozycji obrońcy. Po roku już sam dojeżdżałem „pekaesem” na zajęcia.

- Kiedy zdecydowałeś podjąć naukę w gimnazjum Wojewódz-

kiej. Dodatkowym argumentem na rzecz szkoły w Krakowie była osoba trenera Michała Wiącka z Hutnika, który wówczas, w reprezentacji MZPN, opiekował się rocznikiem 1996.

W UKOCHANYM KRAKOWIE

- Jak udało Ci się przekonać rodziców.

- Łatwo nie było. Miałem 14 lat. Przeprowadzka do internatu budziła obiekcje. Mama była niechętna, tato brał moją stronę. Ja sam żadnych obaw nie miałem. Dobrze się czułem wśród rówieśników, lubiłem przebywać na sportowych obozach, nie miałem konfliktów z kolegami. Z perspektywy czasu wybór szkoły piłkarskiej w Krakowie okazał się trafiony i pożyteczny.

- Zgadza się. Wszystko się szybko poukładało. Po kilku tygodniach trener Wojciech Stawowy włączył mnie do kadry pierwszej drużyny.

- Przejście do Cracovii wiązało się ze zmianą szkoły. Trafieś do SMS-u na ul. Szablowskiego.

- I zamieszkałem w ośrodku treningowym Cracovii przy ul. Wielickiej w Krakowie. Ale szkołę w Nowej Hucie wspominam z rozrzewaniem. Dobrze się w niej czułem, nigdy nie miałem problemów z nauczycielami, trenerami. Do dziś przyjaciele, których wokół siebie mam, to głównie koledzy z internatu na oś. Szkolnym w Nowej Hucie i gry w piłkę na Krakusie. Wspominamy tamte lata jako rewelacyjny czas. Mamy ciągle fajne kontakty, trzymamy się razem. Kiedy tylko przyjeżdżam z Anglii do Krakowa spotykamy się w tym naszym gronie.

W MŁODZIEŻOWCE

- W historii 20 edycji mistrzostw Europy U-21 reprezentacja Polski nie zanotowała sukcesów. Nigdy nie zdołaliśmy zagrać w finałach imprezy, przebić się do puli finałowej. Teraz nadarza się okazja zagrać z najlepszymi. Na co stać reprezentację biało-czerwonych?

- Sądzę, że mamy fajną drużynę. W zespole znajdują się koledzy odgrywający ważne role w swoich ekstraklasowych drużynach, dodatkowo kilku z lig zagranicznych.

- Choć jesteś w tym towarzystwie nowicjuszem, należysz do „gwiazd” reprezentacji U-21. Jesteś futbolistą ze stażem w teamie Adama Nawalki.

- To prawda, że do zespołu trenera Marcina Dorny trafiłem wiosną br. i rozegrałem dopiero dwa mecze: z Włochami w Krakowie i Czechami w Kielcach. Dobrze się w tym towarzystwie czuję. Większość chłopaków znam z boisk ekstraklasy, z występów w reprezentacjach, innych dopiero poznaję. Wszyscy reprezentują wysoką jakość. Tworzymy niezły zespół.

- Wprowadzie obydwu wspomniane mecze Polacy przegrali, ale Twój występ został oceniony więcej niż pozytywnie.

- Bez przesady. Aż tak dobrze nie było. Wymagam od siebie więcej. Z wielką przyjemnością wystąpiłem na obiekcie Cracovii przeciwko Italii. Czuję szczególnie sentyment do tego boiska.

- Zapewne nie tylko Ty, ale cała drużyna wymaga więcej od siebie. I na więcej ją stać niż to, co pokazaliście w wiosennych sparingach.

- Nie należy się tymi wynikami martwić. Pamiętam przygotowania do EURO 2016 we Francji. Wówczas mecze towarzyskie nie wyglądały kolorowo. A podczas mistrzowskiego turnieju wszystko zagrało jak trzeba. Teraz będzie podobnie.

- Jakie boiskowe role wyróżnia Ci trener Marcin Dorna?

- W trakcie wiosennych meczów z Włochami i Czechami występowałem na wszystkich pozycjach w drugiej linii: na prawym i lewym boku oraz w środku, zarówno na „ósemce”, jak i na „dziesiątce”. Trener zapewne ma w tej kwestii swoje przemyślenia i przypisze mi właściwe miejsce na boisku. Wszystko zostanie wypracowane i zdecydowane podczas zgrupowania w Arłamowie.

W ANGLII

- Na której pozycji czujesz się najlepiej?

- W Anglii zacząłem regularnie grać po lewej stronie. Myślę, że właśnie tam.

- Wielka Brytania służy? Jak się czujesz w Leicester?

- W Anglii jestem zdany na siebie. Wspiera mnie moja dziewczyna, na początku pomagał Marcin Wasilewski, Niewątpliwie tęsknię za Krakowem, ale równocześnie zdaję sobie sprawę, że tak wygląda normalna praca piłkarza. Z czasem na Wyspach poznałem wielu fajnych ludzi, zaaklimatyzowałem się.

- Znalazłeś się w innym otoczeniu, w nowym piłkarskim świecie. Wiele go różni od naszego, polskiego?

- W Leicester City jednostek treningowych mamy chyba mniej niż w Cracovii, gdyż rozgrywamy więcej meczów ligowych i rozlicznych pucharowych. Jednak pracujemy bardziej intensywnie.

- Wiele zajęć indywidualnych?

- W trakcie obowiązkowych treningów nie ma ich wcale. Ale po zajęciach wszyscy szkoleniowcy są do dyspozycji zawodników. Kto chce doskonalić umiejętności zostaje i ćwiczy. Nikt nikomu nic nie narzuca. Wybór zależy od piłkarza.

- Warunki treningowe mogą imponować?

- Są wyśmienite. Baza treningowa Leicester City posiada 8-10 boisk, w tym jedno kryte pod balonem, znajduje się tam wielka, znakomicie wyposażona siłownia, basen, gabinety odnowy biologicznej. Niczego nie brakuje, klub posiada własne środki transportu: samolot, autokary.

- W podstawowym zespole Leicester City grałeś rzadko. Czego zabrakło? Co powinieś nadrobić, nad czym pracować?

- Tak naprawdę umiejętności weryfikuje boisko. Z perspektywy murawy najlepiej ocenić, w którym miejscu się znajduję. Na treningach czuję się dobrze, wyglądam nie gorzej niż inni. Na początku spodziewałem się, że moje kariery potoczy się szybciej.

Ale stało się inaczej. Zachowuję cierpliwość. Powtarzam sobie, że nic w życiu nie dzieje się przypadkowo. I jeżeli w poprzednim roku sprawy toczyły się wyjątkowo szybkim rytmem, to ten rok musi przebiegać spokojniej, dla lepszego poukładania spraw.

MME NADZIEJĄ

- Młodzieżowe Mistrzostwa Europy rozpoczynają się za kilka dni. Z jakimi nadziejami przystępuje do rywalizacji Bartosz Kapustka.

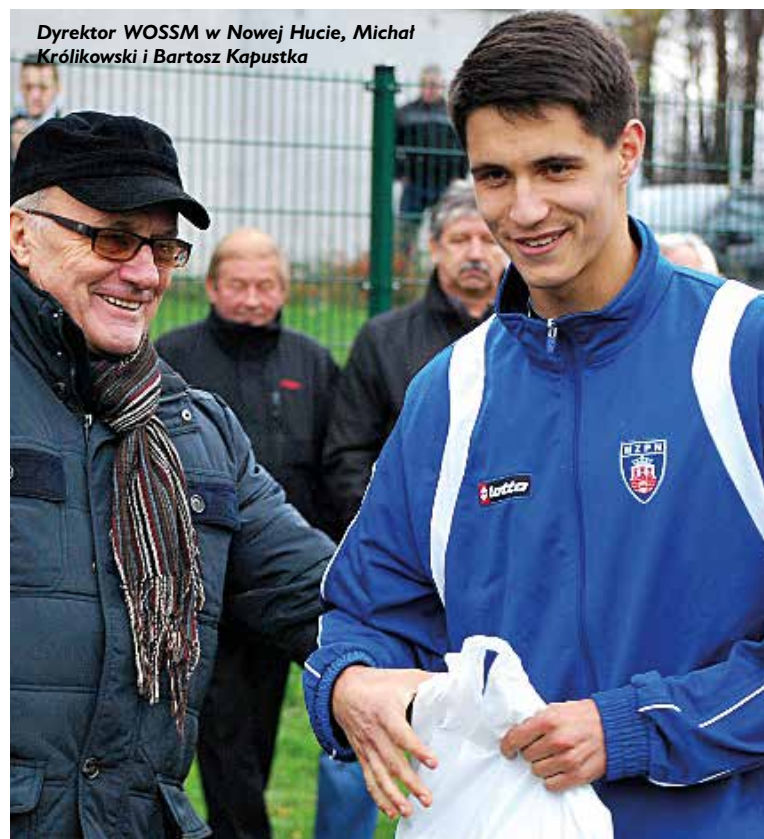
- Marzy mi się rozegranie pięciu meczów, w tym finału w Krakowie. Wierzę, że to jest możliwe. Dostrzegamy opiekę PZPN-u nad reprezentacją U-21 i wsparcie kibiców. Zaangażowanie, organizacja zgrupowania nie różni się od tej, którą znam z pierwszej reprezentacji. Ale tak być musi, kiedy się myśli o najwyższych celach.

- Oczekiwania właścicielów kibiców wobec młodzieżówki sięgają medalu.

- To byłby nie lada sukces i... przepustka do zdobycia tytułu najlepszego zawodnika mistrzostw przez reprezentanta Polski.

- Życzę Ci tego osiągnięcia. Dziękuję za rozmowę.

JERZY NAGAWIECKI



Dyrektor WOSSM w Nowej Hucie, Michał Królikowski i Bartosz Kapustka

Kraków w centrum uwagi kibiców Europy

„Stars of today, superstars of tomorrow”

Za kilka dni Kraków stanie się za kilka dni, za sprawą Młodzieżowych Mistrzostw Europy, stolicą europejskiego futbolu. Hasłem młodzieżowego championatu jest: „Stars of today, superstars of tomorrow”, czyli „Gwiazdy dziś, supergwiazdy jutro”. Owo główne przesłanie posiada solidne podstawy. W poprzednich, dwudziestu edycjach imprezy występowały w niej późniejsze ikony futbolu z najwyższej półki. Ograniczmy listę do największych gwiazd: Zinedine Zidane, Andrea Pirlo, Mesut Özil, Andrés Iniesta, Frank Lampard, Petr Čech, Davor Šuker...

Dla Krakowa, głównej areny młodzieżowego championatu, wartość sportowa i zarazem promocyjno-medialna turnieju UEFA EURO Under 21 jest nie do przecenienia.

Rozmowa z Januszem KOZIOŁEM, doradcą prezydenta Krakowa ds. sportu oraz pełnomocnikiem ds. EURO U-21.

- Jaką rangę, jaki prestiż mają finały MME ?

- Ogromną. To druga impreza w hierarchii UEFA, zaraz po „doro-

słych” mistrzostwach. Dodatkowo 21. edycji mistrzostw nadano nową, rozbudowaną formułę. Po raz pierwszy w finałach wystąpi 12 reprezentacji narodowych. Ów fakt zwiększa dodatkowo atrakcyjność imprezy, a co za tym idzie także zainteresowania kibiców nie tylko na Starym Kontynencie. Warto bowiem zwrócić uwagę, że choć w nazwie turnieju widnieje ograniczenie wiekowe dla zawodników do 21 lat, to regulamin wyraźnie precyzuje, że ten wiek dotyczy momentu rozpoczęcia

eliminacji. Oznacza to w praktyce, że w finałach występują często piłkarze 23-letni, czyli futboliści w pełni dojrzały, pierwszoplanowi zawodnicy reprezentacji narodowych i czołowych europejskich klubów. Na stadionach MME 2017 spodziewamy się podziwiać autentyczne piłkarskie gwiazdy. Oto kilku z nich: Portugalczyk Renato Sanches (Bayern Monachium) i jego rodak Gelson Martins (Sporting Lizbona), Serb Andrija Živković (Benfica), Hiszpan Marco Asensio (Real Madryt), Duńczyk Kasper Dolberg (Ajax), Niemiec Matthias Ginter (Borussia Dortmund) i Włoch Domenico Berardi (Sassuolo). A do tego nasza utalentowana młodzież jak Bartek Kapustka czy Karol Linetty. Tę listę oczywiście zweryfikują selekcjonerzy poszczególnych reprezentacji, którzy w chwili naszej rozmowy jeszcze nie podjęli ostatecznych decyzji.

- To głównie „gwiazdy” przyciągną kibiców na stadiony?

- Tak, ale nie tylko. Sam futbol ma ogromny potencjał, bo wzbudza emocje i interesuje prawie wszystkich. Żadna inna dyscyplina sportowa nie może konkurować z popularnością piłki nożnej, dlatego jej wartość promocyjna i medialna dla miasta-gospodarza turnieju jest nie do przecenienia. Choć Kraków wcześniej organizował prestiżowe imprezy sportowe w piłce ręcznej, w siatkówce, w hokeju, to nie miały one w skali masowej tej popularności w

świecie co piłkarskie MME. Dość powiedzieć, że transmisję telewizyjną z finału mistrzostw obejrzą na żywo kibice w ponad 140 krajach świata.

- Polacy w krakowskiej grupie nie grają, ale...

- Pod Wawelem swoje boje będą toczyć główni faworyci mistrzostw. Bowiemy za takich uchodzą zarówno Włosi, jak i Niemcy, a Duńczycy w ubiegłej edycji grali w półfinale. Zestaw rywali daje podstawy do tego, by oczekiwać ciekawych meczów. Ponadto w Krakowie odbędzie się też jeden z półfinałów i finał. Wierzę, że z udziałem biało-czerwonych.

- Jakie przedsięwzięcia organizacyjno-inwestycyjne wymusiła organizacja UEFA EURO U21 Polska 2017 w Krakowie?

- UEFA wymagała od nas przygotowania stadionu Cracovii zgodnie z przepisami. Obiekt wymagał pewnych prac dostosowawczych w związku z zaostreżeniem przepisów bezpieczeństwa. Modernizacji zostały poddane strefy wejść i ewakuacji dla kibiców, zawodników. Ponadto zamontowano montaż systemu szybkiego umieszczania flag i banerów na stadionie, wykonano prace związane z umożliwieniem transmisji telewizyjnej z pomieszczeń, które pierwotnie nie były do tego przewidziane, dodatkowo zbudowano specjalne podesty pozwalające na zamontowanie kamer telewizyjnych dla lepszego relacjonowania widowiska. Miasto zakupiło także specjalne lampy do naświetlania boiskowej trawy na stadionie, bowiem były obawy o stan murawy na finałowej arenie. Są one własnością Gminy, będą więc mogły być wykorzystywane w przyszłości także na innych obiektach wymagających profesjonalnej pielęgnacji murawy. Wymieniane przedsięwzięcia kosztowały ok. 1,5 miliona złotych. I były podejmowane z myślą, iż będą służyły także w przyszłości, po zakończeniu tej czerwcowej imprezy

- A wydatki promocyjne?

- Pochłonęły drugie 1,5 miliona złotych. Pieniądze spożytkowano



m.in. na stworzenie filmu promocyjnego z Bartoszem Kapustką, zawodnikiem młodego pokolenia, najbardziej rozpoznawalną obecnie twarzą krakowskiej piłki nożnej. Bartek zaprasza na mecze MME w Krakowie. Reklam jest sporo: na tramwajach, billboardach, telebimach, siatkach wielkoformatowych. Do tego telewizja, radio, prasa, internet. Wszędzie się pokazujemy, bo mamy rzeczywiście ważną imprezę, a jej finał to największe wydarzenie piłkarskie w historii Krakowa i jedno z ważniejszych w historii polskiego sportu.

- Warto wydawać kasę?

- Tak! Sport posiada ogromną wartość promocyjną, którą w innych dziedzinach życia ciężko byłoby osiągnąć. Nie potrafię określić jakie pieniądze trzeba byłoby wydać, żeby zapewnić porównywalną promocję do tej, jaką przynosi MME. Toteż skoro jest ku temu okazja, to należy ją wykorzystać. Poza tym jakby drugą ścieżką tej promocji jest Krakowski Festiwal Piłkarski, czyli cykl międzynarodowych turniejów dla dzieci i młodzieży. Zaczęliśmy w ubiegłym roku i grało w tych imprezach ponad 2 tysiące młodych zawodników. W tym roku będzie ich jeszcze więcej. Chciałbym, by ten festiwal trwał również w następnych latach.

- W Krakowie zagości wielki futbol. Będzie pięknie i bezpiecznie?

- W stolicy Małopolski zostaną rozegrane mecze eliminacyjne grupy C, półfinał oraz finał imprezy. W naszym mieście i okolicach wytypowano również kilka obiektów, które będą pełnić funkcję centrów treningowych dla przyjezdnych reprezentacji i sędziów. To stadiony miejskie przy ul. Reymonta 22, na Suchych Stawach, obiekt Górnik Wieliczka i Garbarni oraz stadion OSiR-u w Zabierzowie. Spodziewamy się zatem rzeszy sportowców wraz z trenerskimi sztabami, licznego grona futbolowych fanów oraz zacnych gości z UEFA. Jestem przekonany, że pokażemy wszystkim piękne oblicze Krakowa, miasta nowoczesnego, otwartego, przyjaznego, bez-

piecznego i kochającego futbol. Chcemy także sprawić frajdę krakowianom, dla których MME będą zapewne niezapomnianym przeżyciem wielkiego święta piłki w europejskim wydaniu.

- Czy w Krakowie powstanie strefa kibica?

- Na początku UEFA nie zgadzała się na jej organizację ze względu na to, że podczas poprzedniej edycji turnieju w Czechach był problem ze sprzedażą biletów na mecze. W Krakowie wygląda to zupełnie inaczej, bo wejściówki na półfinał i finał rozeszły się w nieco ponad 30 godzin, mamy więc zielone światło, aby taką strefę zorganizować. Jest to oczywiście mocno związane z oczekiwaniami kibiców, wynikiem, jaki osiągnie reprezentacja Polski i tym, czy sponsorzy podejmą się uczestnictwa w kosztach. Na ten moment nie możemy więc nic potwierdzić na pewno, ale jesteśmy przygotowani na taką okoliczność – mamy wstępną umowę z Galerią Krakowską, przed którą strefa miałaby się znajdować.

- W czerwcu cały Kraków będzie żył turniejem. Co po nim zostanie?

- Od początku zależało nam, aby ta impreza nie zakończyła się po dwóch tygodniach, ale przyniosła widoczne korzyści mieszkańcom, czyli - na przykład - zachęciła młodych ludzi do aktywności sportowej. Stąd pomysł promowania mistrzostwa na kilka sposobów. Jeden to wspomniana kampania realizowana w przestrzeni miasta i w mediach. Jej głównym celem jest podkreślenie potencjału sportowego stolicy Małopolski oraz promocja Krakowa jako miasta gospodarza kolejnej wielkiej sportowej imprezy o randze europejskiej. Drugi to omówione wcześniej zaangażowanie w organizację turniejów piłkarskich dla dzieci i młodzieży. I to się udało. Do udziału w różnych akcjach, konkursach, turniejach piłkarskich udało się zachęcić tysiące młodych ludzi oraz kluby i stowarzyszenia. Efekty tych działań będą procentowały w przyszłości.

- Dziękuję za rozmowę.

JERZY NAGAWIECKI

Historia EURO

Superteamy, piłkarskie gwiazdy, emocje na najwyższym poziomie...

Wielki futbol znów w Polsce. Nasz kraj zorganizuje lada chwila mistrzostwa Europy do lat 21. To dobra wiadomość. Obejrzymy 12 zespołów narodowych, w tym reprezentację Polski, 21 ciekawych meczów i zapewne mnóstwo przyszłych gwiazd futbolu. Powyższe prognozy mają mocną podstawę w poprzednich turniejach, gdzie emocjonujących meczów na najwyższym poziomie naliczono wiele, a uczestniczący w niej piłkarze osiągnęli szybko status futbolowych gwiazd najwyższej próby.

Należy żywić nadzieję, że biało-czerwoni zdołają nawiązać równorzędną walkę z potentatami europejskiego futbolu i zakończą turniej medalowym sukcesem. Środowisko futbolowe i kibice opierają oczekiwanie sukcesu na wysokiej randze, nadanej przez PZPN narodowemu teamowi U-21, wzorowej organizacji sztabu szkoleniowego pracującego pod wodzą trenera Marcina Dorny oraz – co najważniejsze – na piłkarskich umiejętnościach poszczególnych zawodników kadry. Nadzieje sukcesu wzmacnia dodatkowo status organizatora MME, któremu pomagają nawet ściany...

Presja zdobycia medalu jest przeogromna. Wynika zapewne z wiary w moc polskiego futbolu klasyfikowanego przez FIFA na rekordowo wysokich pozycjach, z indywidualnych osiągnięć reprezentantów trenera Dorny, ale także z dotychczasowego niespełnienia polskiej młodzieżówki.

Medal ciągle przed nami

W ponad 40-letniej historii MME (1976-2017) rodzimy team dwudziestoletni nie zanotował znaczącego osiągnięcia, a za taki uważać należy dotarcie do strefy medalowej mistrzostw. Nigdy nie było nam dane zagrać w finałach imprezy, którą na początku kończył mecz dwóch najlepszych drużyn wyłanianych systemem pucharowym, a następnie, od 1994, turniej finałowy początkowo w czterozespołowym, a do roku 1998 ośmiozespołowym składzie. Nasze dotychczasowe osiągnięcia w MME U-21 są nader skromne. W czołowej ósemce Europy znaleźliśmy się zaledwie 5 razy, w latach 1982 i 1984 (trener Waldemar Obrębski), 1986 (Edmund Zientara), 1992 (Janusz Wójcik) i 1994 (Wiktor Stasiuk). Z tymi rezultatami trudno nam się równać do osiągnięć młodzieżówek naszych sąsiadów, dawnych i obecnych: NRD, ZSRR, Czechosłowaków, Czechów, Słowaków, Bułgarów, Węgrów.

Tytuł nieoficjalny

W annałach polskiej piłki nożnej notujemy sukces młodzieżowców U-23, jakim było zdobycie trzeciej lokaty w Europie w rozgrywkach prowadzonych w latach 1972-74. Ówczesna reprezentacja, prowadzona ręką trenera Andrzeja Strejlaua, wygrała eliminacje grupowe z Danią i RFN, następnie wyeliminowała w ćwierćfinale Bułgarię i w półfinale dwukrotnie zremisowała z NRD: 0-0 w Zwickau i 2-2 w Łodzi. Z uwagi na gole strzelone na wyjeździe do finału awansowali Niemcy. Znaczące role w drużynie wiodli zawodnicy krakowskich klubów: Edward Bielewicz i Zbigniew Płaszewski (Hutnik), Antoni Szymanowski, Andrzej Garlej, Zdzisław Kapka, Marek Kusto, Kazimierz Kmiecik (Wisła). Niestety, owe rozgrywki traktowano w Europie jako nieoficjalne, UEFA nie przyznawała tytułów, nie rozdawała medali.

20 mistrzowskich tytułów

historia znaczone gwiazdami

ROK 1978

Mistrzem Jugostawia, gwiazdą Halilhodžić



Pierwsze oficjalne MME U-21 kończył finałowy dwumecz, w którym spotkały się reprezentacje Jugostawii i Niemieckiej Republiki Demokratycznej. 17 maja w Halle wygrali goście z Bałkanów 1-0; w rewanżu Mostarze, 31 maja, padł remis 4-4. Najlepszym piłkarzem i strzelcem rozgrywek (6 goli) został Vahid Halilhodžić (obecnie Bośnia i Hercegowina), 32-krotny reprezentant, później uznany trener.

W półfinale Jugostawia pokonała w dwumeczu Anglię (2-1 i 1-1), w której największą gwiazdą okazał się Tony Woodcock z Nottingham Forest, 42-krotny reprezentant Anglii dwukrotnie zdobywca Pucharu Europy i Superpucharu Europy. Z kolei NRD, z Hansem-Jürgenem Riedigerem - złotym medalistą z olimpiady w Montrealu 1976, uporało się w półfinale z Bułgarią (1-2 i 3-1), w której grali m.in.: Stojczo Mladenow i Radosław Zdravkow. Gwiazdami rozgrywek byli ponadto: Duńczyk Preben Elkjær Larsen oraz Czechosłowak Petr Janecka. Wszyscy wymienieni zagraли po kilkadziesiąt razy w dorosłych reprezentacjach swoich krajów.

Reprezentacja Polski, rozpoczęła grupowe eliminacje pod wodzą trenera Mariana Szczechowicza, którego z czasem zmienił Waldemar Obrębski. „Orleńta” nie sprostały rywalizacji z Danią i Szwecją. Zajęły drugą lokatę i zakończyła rozgrywki. W gronie polskich reprezentantów znajdowali się m. in. Zdzisław Kostrzewa, Stanisław Terlecki, Roman Faber, Stefan Majewski.

ROK 1980

Mistrzem ZSRR, złotą igrok Demianenko



Mistrzostwa kontynentu zostały zdominowane przez reprezentacje krajów usytuowanych po wschodniej stronie żelaznej kurtyny. W finale doszło do konfrontacji między NRD (po raz drugi z rzędu) i ZSRR. 7 maja w Rostocku padł bezbramkowy remis, rewanż w Moskwie, 21 maja, gospodarze wygrali 1-0. Najlepszym graczem wybrano Anatolija Demianenkę, 80-krotnego reprezentanta kraju, wicemistrza Europy z 1988, trzykrotnego uczestnika MŚ. MME okazały się ważną formą promocji dla Gruzina Ramaza Szengeliji (najlepszy snajper), Włocha Pietro Fanny, Jugosłowianina Predraga Pasića, Czechosłowaków: Petra Janecka i Pavela Chaloupka.

W edycji MME 1979/80 Polacy zakończyli rywalizację w fazie eliminacji grupowych. W zespole grali regularnie: Jacek Kazimierski, Adam Walczak, Marek Chojnacki, Roman Wójcicki, Albin Mikulski oraz piłkarze z Krakowa: Krzysztof Budka, Marek Motyka, Leszek Lipka, Janusz Krupiński.



ANGLIA

SZUKAJĄC NOWEGO SHEARERA

Snajperem wyborowym młodzieżowej reprezentacji Anglii, wraz z Francilem Jeffersem, chyba na wieki pozostanie Alan Shearer. Obaj zdobyli po 13 bramek, ale z tą różnicą, że na zbieranie takiego dorobku potrzebował Shearer zaledwie 11 gier międzypaństwowych. Był to jasny sygnał, że narodził się nowy król pola karnego, sukcesor Gary'ego Linekera. Shearer jak wiadomo nie zmarnował tej okazji, znalazł swe miejsce w historii futbolu. Podobnie jak młodszy o dekadę Frank Lampard, który niedawno zakończył karierę. Przywódcą reprezentacji U21 nieco później długo był James Milner.

Natomiast pozostaje zagadką, jak wykorzystają szansę podopieczni Adriana Boothroyda, z którymi drużyna Marcina Dorny zmierzy się 22 czerwca w Kielcach. Anglicy ostatnio triumfowali w tej kategorii wiekowej bardzo dawno temu, jeszcze w pierwszej połowie lat 80. Przed ośmiu laty dotarli do finału, ale zostali zdeklasowani przez Niemców aż 4-0. Głód sukcesu jest duży, apetyty zaostrzył nader pomyślny przebieg eliminacji, w których Anglicy nie dali szans konkurentom. Ale w finałach EURO 2017 skala trudności będzie zdecydowanie większa.

Zawodnikiem legitymującym się zdecydowanie najpokaźniejszym stażem jest Nathaniel Chalobah z londyńskiej Chelsea, która niedawno sięgnęła po tytuł mistrza Anglii. Klubowym kolegą Chalobaha jest Ruben Loftus-Cheek, ale przy szalonej konkurencji w klubie ze Stamford Bridge pojawiają się w ligowych meczach Chelsea tylko incydentalnie. Podobnie jak z Robem Holdingiem, który jednak zagrał w finale FA Cup pomiędzy Arsenalem i Chelsea. Z kolei jednak James Ward-Prowse regularnie broni barw Southampton.

Poprzednikiem Adriana Boothroyda na stanowisku selekcjonera reprezentacji U21 był Gareth Southgate, ale ten układ nagle przewrócił się do góry nogami. Miało to związek z aferą Sama Allardyce'a, który w skandalicznych okolicznościach zakończył pracę z seniorską reprezentacją Anglii. Posadę Allardyce'a tymczasowo, a teraz już na stałe, zaproponowano Southgate'owi. Z kolei na jego miejsce wskoczył Boothroyd, który wcześniej był opiekunem drużyny U20. Jak widać, nie tylko u nas potrafi być wokół futbolu gorąco...

KADRA

Bramkarze

Angus Gunn (Manchester City), Jonathan Mitchell (Derby County), Jordan Pickford (Sunderland), Joe Wildsmith (Sheffield Wednesday).

Obrońcy

Calum Chambers (Arsenal), Ben Chilwell (Leicester City), Kortney Hause (Wolverhampton Wanderers), Rob Holding (Arsenal), Mason Holgate (Everton), Dominic Iorfa (Wolverhampton Wanderers), Alfie Mawson (Swansea City), Sam McQueen (Southampton), Jack Stephens (Southampton), Matt Targett (Southampton).

Pomocnicy i napastnicy

Tammy Abraham (Chelsea), Lewis Baker (Chelsea), Isaiah Brown (Huddersfield Town), Nathaniel Chalobah (Chelsea), Demarai Gray (Leicester City), Jack Grealish (Aston Villa), Will Hughes (Derby County), Ruben Loftus-Cheek (Chelsea), Jacob Murphy (Norwich City), Nathan Redmond (Southampton), Patrick Roberts (Celtic), John Swift (Reading), James Ward-Prowse (Southampton), Cauley Woodrow (Fulham).

SELEKCJONER

Adrian Boothroyd.

**ROK 1982****Mistrzem Anglia, goldener spieler Völler**

W piłkarskich federacjach wielkich futbolowych nacji szybko zrozumiano, że MME U-21 należy traktować z całą powagą. Rozgrywki kształtują bowiem zawodników, drużyny, pożądany styl gry. Właściwie wyselekcjonowana młodzieżówka jest promesą przyszłych sukcesów dorosłej reprezentacji.

W MME edycji 1981-82 do finału dojrzały zespół Anglii i RFN. 21 września w Sheffield lepsze okazały się Lwy Albionu, wygrywając 3-1. W rewanżu granym 12 października w Bremie wygrali Niemcy 3-2. Rudi Völler zyskał miano najlepszego piłkarza mistrzostw. Na miano gwiazd zasłużyli ponadto: Niemiec Pierre Littbarski (król strzelców), Anglik Mark Hateley, Szkot Graeme Sharp.

Reprezentacja Polski prowadzona przez Waldemara Obrębskiego wygrała VII grupę eliminacji. Biało-czerwoni 24 września 1980 roku w Flekkefjord pokonali Norwegię 1-0. Następnie wygrali dwukrotnie NRD: 1 maja 1981 roku w Halle z 3-2 (gole Kazimierz Buda, Włodzimierz Ciołek i Mirosław Okoński) oraz 23 września w Zamościu NRD 3-1 (gole Kazimierz Buda, Dariusz Dziekanowski, Jarosław Nowicki). Zwycięstwo nad Norwegią 4-0, odniesione w Warszawie 29 października, przypieczętowało zdobycie przez Polaków pierwszego miejsca. W ćwierćfinałach los przydzielił Polsce późniejszego mistrza - Anglię. 17 marca 1982 na Stadionie Dziesięciolecia w Warszawie Polacy ulegli 1-2. W rewanżu, 7 kwietnia w Londynie, padł wynik remisowy 2-2. W zespole występował „wiślak” Andrzej Iwan.

ROK 1984**Anglia po raz drugi, golden player Hateley**

W finale IV MME Anglicy powtórzyli swój sukces sprzed dwóch lat. Tym razem w finałowej rozgrywce przyszło im się potykać z Hiszpanami. 17 maja w Sewilli Anglia zwyciężyła 1-0, tydzień później w Sheffield, piłkarze z Wysp wygrali 2-0. Tytuł najlepszego zawodnika mistrzostw zdobył bramkostrzelny napastnik Mark Hateley. Gracz z Portsmouth strzelił w MME 6 goli i zgarnął dodatkowo tytuł najlepszego snajpera. Sukcesy z angielską

młodzieżówką otworzyły Hateley'owi drogę do wielkiej kariery. Mark występował w AC Milan, w AS Monaco, Glasgow Rangers, Queens Park Rangers oraz seniorskiej reprezentacji kraju. Ważną postacią angielskiej drużyny był również Mark Chamberlain, ojciec obecnego zawodnika Arsenalu - Alexa Oxlade-Chamberlaina, także reprezentanta Anglii. W drodze na mistrzowski tron Anglicy wyeliminowali w ćwierćfinale Francję, zaś w półfinale Włochów.

Polska U-21 pod wodzą Waldemara Obrębskiego wygrała grupę II eliminacji, w której przyszło jej mierzyć z ZSRR, Finlandią i Portugalią. W ćwierćfinale nasza drużyna trafiła na Hiszpanię. 21 marca 1984 w Opolu padł remis 2-2, w rewanżu 11 kwietnia w Saragossie gospodarze wygrali 4-1. Gwiazdami polskiego zespołu byli: Krzysztof Warzecha, Dariusz Wdowczyk, Joachim Hutka, Andrzej Buncoł i Dariusz Dziekanowski. W młodzieżówce epizodyczny występ zaliczyli zawodnicy krakowskich klubów: Cezary Tobollik z Cracovii i Andrzej Słowakiewicz z Hutnika.

SŁOWACJA**ZNAJOMI Z LIGOWYCH BOISK**

W żadnej innej reprezentacji, oczywiście poza biało-czerwonymi, nie ma tylu śladów „polskości”, co w drużynie słowackiej. Użycie cudzystowu jest w tym przypadku niezbędne, bo całą sprawę trzeba potraktować z przyzwyczajeniem oka. Idzie bowiem o grę w klubach naszej ekstraklasy.

Zacząć jednak należy od trenera Dušana Radolský'ego, czyli szkoleniowca pracującego w czterech polskich klubach. Zaczął od Dyskobolii Grodzisk Wielkopolski, z którym sięgnął po Puchar Polski. A później mieliśmy Ruch Chorzów, Polonia Warszawa i Bruk-Bet Nieciecza, w której budował solidne fundamenty pod dzisiejsze sukcesy „Słoników”.

Otóż właśnie Radolský jeszcze pod koniec ubiegłego wieku był selekcjonerem reprezentacji Słowacji U21. I to akurat pod wodzą Radolský'ego odnieśli Słowacy największy i zarazem jedyny sukces w championacie, którym za chwilę będziemy się emocjonować. W roku 2000 drużyna Radolský'ego minimalnie uległa w meczu o 3. miejsce Hiszpanom (0-1), gdzie grały takie przyszłe asy jak Carles Puyol czy Xavi Hernandez.

Dopiero teraz znów dotarli Słowacy do elitarnej grupy finalistów. Dokonał tego też znany polskim kibicom Pavel Hapal (przed kilku laty pracował w Zagłębiu Lubin). Nastąpiło to w doskonałym stylu, przy uzyskaniu pięciopunktowej przewagi nad Holandią, dominacja nad Turcją, Białorusią i Cyprem była jeszcze większa.

Akurat Słowacy będą pierwszymi rywalami Polaków, 16 czerwca dojdzie do tej konfrontacji w Lublinie. Pewne jest tylko to, że Pavel Hapal nie będzie w stanie zaskoczyć Marcina Dorny w kontekście ewentualnych występów kilku reprezentantów.

Lukáš Čmelík to zawodnik Piasta Gliwice. Jaroslav Mihalik i Tomáš Vestenický do końca sezonu drżeli, aby Cracovia zachowała status ekstraklasy. Zgoła innym celem był zainteresowany Lukáš Haraslín, bo aż do ostatniego dnia ligowej rywalizacji miała Lechia Gdańsk podstawy, aby mierzyć w tytuł mistrzowski...

KADRA**Bramkarze**

Adrián Chovan (AS Trenčín), Adam Jakubec (Spartak Trnava), Marek Rodák (FC Accrington Stanley).

Obrońcy

Tomáš Huk (Dunajská Streda), Martin Králik (MŠK Žilina), Róbert Mazáň (MŠK Žilina), Branislav Niňaj (KSC Lokeren), Lubo Šatka (Dunajská Streda), Lukáš Skovajsa (AS Trenčín), Martin Valjent (Ternana Calcio), Denis Vavro (MŠK Žilina).

Pomocnicy i napastnicy

Tomáš Brigant (FC Zbrojovka Brno), Martin Chrien (MFK Ružomberok), Lukáš Čmelík (Piastr Gliwice), Michal Faško (MFK Ružomberok), Lukáš Haraslín (Lechia Gdańsk), Jakub Hromada (FK Viktoria Plzeň), Mirosław Káčer (MŠK Žilina), Jaroslav Mihalik (MKS Cracovia), Róbert Polievka (Podbrezová), Pavol Šafranko (Dunajská Streda), Nikolas Špalek (MŠK Žilina), Tomáš Vestenický (MKS Cracovia), Adam Zrelák (FK Jablonec).

SELEKCJONER

Pavel Hapal



ROK 1986

Mistrzem Hiszpania, jugador de oro Sanchís



Młodzieżowe ME rosły z edycji na edycję. W finałowym dwumeczu roku 1986 zagraли Włosi i Hiszpania. 15 października w Rzymie wygrali Azzurri 2-1; dwa tygodnie później w Hiszpanie wzięli rewanż, zwyciężając 2-1. W zaistniałej sytuacji doszło do serii rzutów karnych wygranych przez gospodarzy 3-0. Finałowa rozgrywka stała pod znakiem rywalizacji dwóch wiel-

kich zawodników: Manuela Sanchísa z Realu Madryt (najlepszy zawodnik mistrzostw) i Gianluigi Viallego (król strzelców) z Sampdorii Genua, który następnie występował w Juventusie i Chelsea. Wcześniej, w półfinałach Hiszpania pokonała Węgrów, z kolei Włosi uporali się z Anglikami.

W eliminacjach MME' 86 reprezentacja Polski wygrała grupę I. Drużyna prowadzona przez trenera Edmunda Zientarę wyprzedziła Grecję i Albanię. W ćwierćfinale MME „Orleńtom” przyszło się potykać z Węgrami. 12 marca 1986 Polacy pokonali Madziarów 1-0, 26 marca w Gyöngyös gospodarze wygrali 5-0 i awansowali do dalszych gier. Trzon reprezentacji stanowili: Ryszard Tarasiewicz, Waldemar Prusik, Marek Leśniak, Józef Wandzik, Wiesław Wraga.

ROK 1988

Mistrzem Francja, joueur en or Blanc



Mistrzostwa zakończyły się triumfem Francji, która w drodze do finału pokonała kolejno ekipy Italii, z Paolo Maldinim, i Anglików. W finale „Trójkolorowym” przyszło się mierzyć z Grecją. 24 maja w Pireusie padł bezbramkowy remis, 12 października w Besançon Francuzi ograli rywali 3-0 po golach Francka Sauzée 2 i Francka Silvestre. Laurent Blanc zyskał tytuł naj-

lepszego gracza ME-88, tytuł najlepszego strzelca zgarnął Grek Aristidis Karasavidis. W zespole „Les Bleus” występował późniejszy wielokrotni reprezentanci: Stéphane Paille, Eric Cantona, Jocelyn Angloma, Alain Roche, Vincent Guerin.

Polacy zakończyli udział w MME'88 w fazie grupowej. W rywalizacji z Grecją, Węgrami i Cyprzem osiągnęli trzecią lokatę. W drużynie trenera Edmunda Zientary występował m. in.: Jacek Ziober, Roman Kosecki, Andrzej Rudy i gracz Wisły Marek Świerczewski.

ROK 1990

Mistrzem ZSRR, gwiazdą Šuker



Finał stał się udziałem reprezentacji ZSRR i Jugosławii, wielonarodowych państw, które niedługo potem rozpadły się i przestały istnieć. Pierwszy mecz rozegrano w Sarajewie i zakończył się rezultatem 2-4. W rewanżu, 17 października w Symferopolu górował także ZSRR, tym razem 3-1. Tym samym „Sborna” okazała się najlepszą drużyną kontynentu. W jedenastce ZSRR

grali: napastnik Igor Koływanow, rozgrywający Aleksandr Mostowoj, Andriej Kanczelskis i Igor Dobrowolski, obrońcy Andriej Czernyszow i Andriej Sidielnikow (najlepszy strzelec ex aequo z Davorem Šukerem). W MME-1990 pokazało się światu wielu doskonałych piłkarzy rodem z Półwyspu Bałkańskiego. Barw Jugosławii bronili: Davor Šuker największa gwiazda MME oraz Zvonimir Boban, Predrag Mijatović i Robert Jarni.

Polacy, których prowadził selekcjoner Bogusław Hajdas, nie odegrali w mistrzostwach większej roli i zakończyli rozgrywki w fazie eliminacji. W 6 meczach zdołali uzbiierać 4 pkt. W reprezentacji występowali m. in.: Dariusz Adamczuk, Dariusz Gęsior, Grzegorz Lewandowski.



SZWECJA

ERICSON, SYN ERICSONA

W 1950 roku odczytywano apel sztokholmski, który był protestem przeciwko stosowaniu broni atomowej. Podpisało go 18 milionów Polaków. Gdyby dziś Szwedzi mieli formułować nowe orędzie, nowy apel, w odniesieniu do EURO 2017, z pewnością byłyby to modły o powtórzenie sytuacji sprzed dwóch lat. Z czeskich stadionów, a zwłaszcza dwóch ostatnich meczów w Pradze. Wygranego 4-1 z Danią półfinału, i bezbramkowego finału z Portugalią, którą Skandynawowie pokonali 4-3 w rzutach karnych.

Teraz marzą Szwedzi o obronie tytułu, co również byłoby kolejnym wielkim sukcesem Hakana Ericsona. To bardzo ciekawa postać, z doskonałym skutkiem kontynuująca tradycje rodzinne. Ojcem Hakana był bowiem Georg Ericson, a to postać kojarzona także przez polskich kibiców. Zwłaszcza tych, którzy pamiętają MŚ 74, gdzie Polacy grali pięknie, ale i Szwedzi pokazali się z doskonałej strony. Mieli charyzmatycznego Bo Larssona w roli kapitana, Ralfa Edströma, Rolanda Sandberga w ataku, świetnego Ronniego Hellströma w bramce. No i Staffana Tappera, którego rzut karny obronił Jan Tomaszewski. Selekcjonerem tej drużyny był właśnie Georg Ericson, a później czekali Szwedzi aż 20 lat, aby wygrać mecz w finałach mistrzostw świata.

Hakan Ericson poszedł tropem ojca, teraz znów ma do dyspozycji ciekawą zespół. Jest więcej niż pewne, że w jednym meczu będziemy mu życzyć wszystkiego najgorszego. 19 czerwca w Lublinie, gdy rywalami Szwedów będą Polacy. Ale z dużym zainteresowaniem będziemy śledzić ewentualne występy Pawła Cibickiego, czyli kogoś o podwójnym paszporcie: szwedzkim, bo Cibicki urodził się w Malmö; i polskim, ponieważ Paweł ma polskich rodziców. Przed niespełna rokiem jednak zdecydował, że chce reprezentować „Trzy Korony”.

Wiadomo już, iż niezależnie od epilogu EURO 2017 Ericson junior pożegna się z podopiecznymi, nad którymi opiekę przejmie doskonale znany z europejskich stadionów Roland Nilsson. Niezależnie od epilogu... Sęk w tym, że tym bardziej zależeć będzie Hakanowi na kolejnym sukcesie, jeszcze bardziej podnoszącym trenerski prestiż.

KADRA

Bramkarze

Anton Cajtoft (Jönköping Södra IF), Pontus Dahlberg (IFK Göteborg), Tim Erlandsson (Athletic Eskilstuna).

Obrońcy

Franz Brorsson (Malmö FF), Filip Dagerstål (IFK Norrköping FK), Pa Konate (Malmö FF), Jacob Une Larsson (Djurgårdens Elitfotboll AB), Adam Lundqvist (IF Elfsborg), Joakim Nilsson (IF Elfsborg), Isak Ssewankambo (Molde FK), Linus Wahlqvist (IFK Norrköping FK).

Pomocnicy i napastnicy

Amin Affane (AIK Fotboll AB), Joel Asoro (Sunderland AFC), Paweł Cibicki (Malmö FF), Gustav Engvall (Djurgårdens Elitfotboll AB), Niclas Eliasson (IFK Norrköping FK), Alexander Fransson (FC Basel), Melker Hallberg (Kalmar FF), Kerim Mrabti (Djurgårdens Elitfotboll AB), Kristoffer Olsson (AIK Fotboll AB), Carlos Strandberg (KVC Westerlo), Muamer Tankovic (AZ Alkmaar), Simon Tibbling (FC Groningen).

SELEKCJONER

Hakan Ericson.





HISZPANIA

DWIE TWARZE

Kolejne generacje członków „La Rojita”, czyli hiszpańskiej reprezentacji U21, systematycznie pomnażały dorobek, który jest imponujący i omal tyle wart, co ten zgromadzony przez innych potentatów, czyli Włochów. Hiszpanie aż czterokrotnie sięgali po „złoto”, do tego dwukrotnie kwalifikowali się do finałowych meczów. Lata naznaczone wejściami na najwyższy stopień podium to 1986, 1998, 2011 i 2013.

Doskonale pamiętamy, jak piłkarskie życie toczyło się w stylu tiki-taki chlubny Katalonii. Podania od nóżki do nóżki, pełna koronka, a strzelanie goli smakowało najbardziej, jak wjeżdżało się do bramki przeciwnika. Nie ma żadnego przypadku, że ta filozofia futbolu była przenoszona na grunt „młodzieżówki”. W poprzednich wersjach drużyny U21 nader istotne role odgrywali dwaj zawodnicy „Barcy”. Najpierw Xavi, a niedawno Thiago Alcantara, dziś grający w monachijskim Bayernie.

Kto jednak wie, czy teraz piłkarzem o kluczowym znaczeniu nie okaże się Marco Asensio, którego kariera pięknie rozwija się po powrocie do Realu Madryt. Aż została zwieńczona 3 czerwca w Cardiff pięknym epilogiem, bo to właśnie Asensio przybił pieczęć na kapitalnym triumfie Realu nad Juventusem w urzekającym finale Ligi Mistrzów.

Wymieniam potężne kluby. Barcelona, Real, a przecież można do tego dodać Arsenal (gdzie na prawej obronie występuje Hector Bellerin), Atletico Madryt (Saul Niguez) czy AC Milan, bo tam na wypożyczenie z Evertonu trafił Gerard Deulofeu. Najgroźniejszy zawodnik drużyny U21 z dorobkiem 16 goli w 32 meczach. Może on otrzymać konkretne wsparcie na przykład od Iniakiego Williama, bardzo szybkiego napastnika Athletic Bilbao.

Hiszpanie dostali się do EURO 21 trochę kuchennymi drzwiami, bo dopiero po playoffach z Austrią, a przy dwóch remisach o awansie przesądził gol strzelony na wyjeździe. Awans więc wisiał na włosku. Z drugiej strony jednak potencjał tej drużyny jest ogromny. Niedawno przekonali się o tym Włosi. Jaką twarz pokażą Hiszpanie na EURO?

KADRA

Bramkarze

Kepa Arrizabalaga Revuelta (Athletic Bilbao), Pau López Sabata (Tottenham Hotspur), Rubén Blanco Veiga (Celta Vigo).

Obrońcy

Jonathan Castro Otto „Jonny” (Celta Vigo), Yeray Álvarez López (Athletic Bilbao), Alejandro Grimaldo Garcia (Benfica Lizbona), Jorge Meré Pérez (Sporting Gijón), Jesús Vallejo Lázaro (Eintracht Frankfurt), Álvaro Odriozola Arzallus (Real Sociedad San Sebastian), José Luis Gayà Peña (Valencia CF), Héctor Bellerin Moruno (Arsenal Londyn).

Pomocnicy i napastnicy

Mikel Merino Zazón (Borussia Dortmund), Mikel Oyarzabal Ugarte (Real Sociedad San Sebastian), Marcos Llorente Moreno (Deportivo Alavés), Saúl Niguez Esclápez (Atletico Madryt), Carlos Soler Barragán (Valencia CF), Daniel Ceballos Fernández (Betis Sevilla), Marco Asensio Willemsem (Real Madryt), Denis Suárez Fernández (FC Barcelona), Gerard Deulofeu Lázaro (AC Milan), Iñaki Williams Arthuer (Athletic Bilbao), Sandro Ramírez Castillo (Málaga CF), Borja Mayoral Moya (VfL Wolfsburg).

SELEKCJONER

Albert Celades.

ROK 1992

Mistrzem Włochy, giocatore d'oro Buso



W roku 1992 team Italii uzyskał pierwszy tytuł w kategorii U-21. Demetrio Albertini, Alessandro Melli, Renato Buso (najlepszy zawodnik i strzelec MME), Roberto Muzzi, Gianluca Sordo - oto główni autorzy „złota. W finale, 28 maja w Ferrarze, Włosi pokonali Szwecję 2-0, w rewanżu 3 czerwca w Växjö: Szwedzi wygrali 1-0, wśród których największe kariery zrobili Patrick Andersson i Thomas Brolin.

Po okresie marazmu polska młodzieżówka, pod okiem nowego szkoleniowca Janusza Wójcika, zaznaczyła swój udział w MME. „Orleńta” zdominowały rozgrywki eliminacyjne w grupie VII, w której przyszło im rywalizować z Anglią, Turcją, Irlandią. W 6 spotkaniach zgromadziliśmy komplet 12 pkt. Znakomitą passę zawdzięczano drużynie, w której występował m.in.: Aleksander Kłak, Jerzy Brzęczek, Dariusz Gęsiór, Andrzej Juskowiak, Wojciech Kowalczyk, Dariusz Adamczuk, Tomasz Jaworek, Tomasz Łapiński, Grzegorz Mielcarski, Piotr Świerczewski, Tomasz Wałdoch oraz krakowianie: Marcin Jałocha z Wisły, Marek Koźmiński, Mirosław Waligóra i Krzysztof Bukalski z Hutnika.

W ćwierćfinale MME polskiej ekipie przyszło się mierzyć z Duńczykami. 11 marca 1992 w Aalborg przegraliśmy 0-5, w rewanżu 25 marca w Zabrzu padł wynik remisowy 1-1 (gol Juskowiaka). Przegrany dwumecz z Danią winien eliminować naszą drużynę z udziału w Igrzyskach Olimpijskich w Barcelonie, do którego kwalifikowali się automatycznie półfinałiści MME, czyli czwórka: Dania, Szwecja, Włochy i Szkocja oraz Hiszpania - jako gospodarz turnieju. Ale Szkocja, jako część Wielkiej Brytanii, nie mogła uczestniczyć w Igrzyskach. W ich miejsce do Barcelony pojechała reprezentacja Polski, jako najlepsza drużyna eliminacji. I wywalczyła olimpijskie „srebro”...

ROK 1994

Ponownie Italia, jogadores de ouro Figo



MME U-21 zyskiwały rangę. Począwszy od 1994 roku UEFA zdecydowała rozgrywać finały turniejowo, w zestawie czterech drużyn. Gospodarzem uczyniono Francję, region Langwedocji, gdzie spotkały się reprezentacje: Hiszpanii, Portugalii, Włoch i Francji. Mistrzostwa zostały zapamiętały z powodu nagromadzenia gwiazd najwyższego kalibru.

Finał Włochy - Portugalia miał dramatyczny przebieg. Po 90 minutach gry na stadionie La Mosson w Montpellier wynik brzmiał 0-0. Arbiter zarządził dogrywkę, która według ówczesnych zasad toczyła się do pierwszego gola. W 7 min. Pierluigi Orlandini, który co dopiero wszedł na plac gry zastępując Filippo Inzaghi, trafił do siatki i było po wszystkim. Italia triumfowała drugi raz z rzędu. Drużyna, w której grali m. in. Christian Panucci, Fabio Cannavaro, Christian Vieri, Alessandro Del Piero, Francesco Toldo, okazała się lepsza od Portugalczyków. Luís Figo (wybrany najlepszym graczem MME), Rui Costa, Sá Pinto (król strzelców), Jorge Almeida i koledzy przegrali pierwsze ważne trofeum. W walce o finał Francuzi, z Zinédinem Zidane'em, Christophe Dugarrym, Lilianem Thuramem i Claude Makelelem, przegrali w karnych z Włochami, natomiast w drugiej parze Portugalia pokonała Hiszpanię 2-0.

Polską reprezentacją U-21 w MME 1992-94 opiekował się trener Wiktor Stasiuk. W 10 grach biało-czerwoni zdobyli 21 pkt. wyprzedzając w tabeli kolejno: Turcję, Norwegię, Anglię, Holandię i San Marino. W ćwierćfinale „Orleńtom” przyszło rywalizować z Portugalią. Zarówno 9 marca 1994 w Szczecinie, jak i dwa tygodnie później w Coimbrze, Polacy ulegli. W pierwszym wypadku 1-3 (gol Roman Dąbrowski), w drugim 0-2.

ROK 1996

Azzurri po raz trzeci, giocatore d'oro Cannavaro



Katalonia gościła MME 1996 w zestawie drużyn niemal identycznym niż dwa lata wcześniej. 31 maja w barcelońskim finale spotkały się Hiszpania i Włochy. Mecz grany na Stadionie Olimpijskim w Barcelonie, który zakończył się remisem 1-1, posiadał wszelkie cechy najprzedniejszego widowiska. Wprawdzie gospodarze źle weszli w mecz i w 11 min., po голу Tottiego przegrywali 0-1, to jednak - paradoksalnie - utracona bramka szybko przywróciła im należną równowagę. Wpływ na nowy obraz gry wywarło zapewne usunięcie z boiska Nicolì Amoroso. Hiszpanie wyrównali po trafieniu Raùla. Dogrywka nie przyniosła rozstrzygnięcia. W konkursie rzutów karnych swoje podejścia przestrelili: De la Peña i Raùl.

Wśród zwycięzców pierwsze skrzypce grali (poza wcześniej wymienionymi): 17-letni bramkarz Gianluigi Buffon, Christian Panucci, Alessandro Nesta, Damiano Tommasi, Alessio Tacchinardi i król strzelców mistrzostw Fabio Cannavaro. W drużynie Hiszpańskiej wyróżnił się Dani García. Trzecie miejsce przypadło Francji, po zwycięstwie nad Szwecją 1-0. Drużyna prowadzona przez Raymondà Domenecha była budowana z perspektywą Mundialu-98 we Francji i ME'2000. W zespole występował: Vincent Candela, Robert Pirès, Sylvain Wiltord, Patrick Vieira i Florian Maurice.

W edycji MME 1994-96 odpowiedzialność za Polskę U-21 spoczywała w rękach Mieczysława Broniszewskiego. W mistrzostwach brali udział zawodnicy z rocznika 1973 i młodszy. Trzon kadry stanowili: Arkadiusz Bąk, Jacek Bąk, Daniel Bogusz, Radosław Kałużny, Paweł Kryszatowicz, Adam Ledwoń, Olgierd Moskalewicz, Krzysztof Ratajczyk, Sławomir Wojciechowski i Bogusław Wyparło. W 10 spotkaniach grupowych z Izraelem, Rumunią, Słowacją Azerbejdżanem i Francją „Orleńta” zgromadziły 17 pkt i zajęły drugą lokatę, ustępując o 4 pkt. „Trójkolorowym”.

ROK 1998

Mistrzem Hiszpania, jugador de oro Arnau



MME U-21 rozstały się. Do finałów, rozgrywanych w Rumunii od 23 do 31 maja 1998 roku, zakwalifikowało po raz pierwszy 8 zespołów: Grecja, Hiszpania, Holandia, Niemcy, Norwegia, Rosja, Rumunia i Szwecja.

W finale, rozgrywanym na obiekcie Steauy Bukareszt, Hiszpanie pokonali Greków 1-0. Szkoleniowiec mistrzowskiej drużyny Iñaki Sáez skonstruował solidną ekipę, w której najważniejsze role

grali: Guti, Michel Salgado, Juan Carlos Valerón, Roger García, Víctor Sánchez, Iván Pérez Muñoz i bramkarz Barcelony Francesc Arnau, wybrany najlepszym zawodnikiem tej edycji mistrzostw.

Spośród Greków największe wrażenie wywoływał Georgios Karagounis i król strzelców Nikos Liberopoulos. Mocne pozycje tworzyli także: Traianos Dellas, Ioannis Goumas i Vassilios Lakis - przyszli mistrzowie Europy roku 2004. W meczu o III miejsce Norwegia pokonała Holandię 2-0. W MME edycji 1996-1998 wielkie futbolowe możliwości potwierdzili: Steffen Iversen (Norwegia) - najlepszy snajper ex aequo z Liberopoulosem, Emile Heskey i Michael Owen (Anglia), Michael Ballack (Niemcy).

W latach 1996-97 trener Edward Lorens kierował poczynaniami polskiej młodzieżówki. Reprezentacja Polski U-21 zakończyła rozgrywki na 4. miejscu w grupie eliminacyjnej. W 8 meczach przeciwko Włochom, Mołdawii, Anglii i Gruzji uzyskaliśmy ledwie 8 pkt.



MACEDONIA

DWA LATA BEZ PORAŹKI

Przykre doświadczenia uczą, jednak pod warunkiem, że umie się wyciągać właściwe wnioski. Macedończycy wystartowali w eliminacjach do EURO 2017 od wysokiej porażki z Islandią (0-3, na wyjeździe). To było 11 czerwca 2015. Wprawdzie rewanż zakończył się bezbramkowym remisem, ale znakomita seria już trwała. W sumie, aż w trzynastu grach o stawkę oraz w spotkaniach towarzyskich nie znalazł się do tej pory nikt, kto by zwyciężył podopiecznych Blagoji Milevskiego.

Ten były zawodnik i trener Vardaru Skopje niewątpliwie ma wiele wspólnego z pionierskim przecieraniem szlaków. Bo nikt wcześniej nie potrafił doprowadzić macedońską „młodzieżówkę” do finałów MME. A Milevskiemu to właśnie udało się, choć stawka rywali była przednia. Chodzi przede wszystkim o Francuzów, zazwyczaj doskonale prezentujących się również w młodzieżowej rywalizacji. Nadzieje „tricolores” wprawdzie ani razu nie dały się pokonać Macedończykom, ale i sami nie byli w stanie zmusić ich do uległości. W Skopje było 2-2, w Le Mans 1-1 i była to dla drużyny Milevskiego bezcenna zaliczka, aby dopiąć swego. Kropka nad „i” została postawiona jesienią ubiegłego roku, dwubramkowym zwycięstwem nad Szwotami.

Na ten ogromny sukces, z macedońskiej perspektywy, pracowano w pocie czoła, zgodnie i z determinacją. Zapewne nie byłoby awansu bez gola strzelonego przez Marjana Radeskiego w 3. minucie przedłużonego czasu meczu z Ukrainą. W dramatycznych bojach z Francuzami ważną rolę odegrał Viktor Angelov, który po juniorskim stażu w niemieckich klubach broni aktualnie barw budapeszteńskiego Újpestu. Z kolei w końcowej fazie eliminacji bramkową wydajnością wykazał się Kire Markovski, trafiający do siatki w obu meczach ze Szwecją oraz w rewanżu z Irlandią Północną.

Jeśli zważyć, że do tej pory konto Macedończyków w finałach MME U21 było zerowe, to jeszcze przed pierwszym gwizdkiem EURO już wygrali u swoich fanów szacunek.

KADRA

Bramkarze

Igor Aleksovski (Vardar Skopje), Filip Ilikj (Gandzasar Kapan), Damjan Siskovski (Rabotnicki Skopje).

Obrońcy

Egzon Bejtulai (Shkendija Tetovo), Mevlan Murati (Shkendija Tetovo), Visar Musliu (Renova Dzepciste), Filip Ristovski (FK Javor-Matis Ivanjica), Angelce Timovski (Sileks Kratovo), Kristijan Toševski (Pelister Bitola), Darko Velkovski (Vardar Skopje), Gjoko Zajkov (RSC Charleroi).

Pomocnicy i napastnicy

Viktor Angelov (Újpest Budapeszt), Daniel Avramovski (NK Olimpija Ljubljana), Enis Bardhi (Újpest Budapeszt), David Babunski (Yokohama F. Marinos), Dorian Babunski (NK Olimpija Ljubljana), Besir Demiri (Vardar Skopje), Elifj Elmas (Rabotnicki Skopje), Demir Imeri (Shkendija Tetovo), Tihomir Kostadinov (FC Zlate Moravce), Kire Markovski (Rabotnicki Skopje), Boban Nikolov (Vardar Skopje), Petar Petkovski (Vardar Skopje), Filip Pivkovski (Landskrona BoIS), Marjan Radeski (Shkendija Tetovo).

SELEKCJONER

Blagoja Milevski.



**ROK 2000**

PORTUGALIA

SMIAK „SREBRA”

44-letni Rui Jorge de Sousa Dias Macedo de Oliveira zna z autopsji jak smakuje medal dużej imprezy i jaka jest gorzka porażka w najważniejszym meczu. Interesujące, że wie to zarówno z wysokości murawy jak i trenerskiej ławki.

Był znanym zawodnikiem, przede wszystkim FC Porto i Sportingu Lizbona, gdzie najczęściej grywał na bocznej obronie. Regularnie przywdziewał strój narodowej drużyny. W 1994 była to akurat reprezentacja U21, która po wyeliminowaniu Hiszpanii dotarła do finału MME. Tam, po dogrywce, uznała wyższość Italii.

Dekadę później, z małym okładem, Rui Jorge przyszło prowadzić portugalską młodzieżówkę podczas championatu na czeskich stadionach w roku 2015. Mecze w grupie (przeciwko Anglii, Włochom i Szwecji) wypadły na tyle okazałe, by otworzyć sobie furtkę do półfinałowej konfrontacji z Niemcami.

Ci zostali dosłownie zmiżdżeni (0-5), pierwszy krok do zgotowania rywalom parszywego losu zrobił Bernardo Silva, tak kapitalnie prezentujący się w barwach AS Monaco w ostatniej edycji Champions League. Decydująca rozgrywka ze Szwedami zakończyła się - jak w grupie - remisem, choć teraz bezbramkowym. W serii rzutów karnych nie wytrzymali presji Esgaio i Carvalho. Rui Jorge, tym razem w roli selekcjonera, znów musiał obejść się smakiem.

Z uzyskaniem biletów na EURO w Polsce nie było żadnych problemów. Osiem wygranych, do tego dwa remisy, czyste konto porażek, różnica bramek imponująca (34-5). Konkurencja (Izrael, Grecja, Albania, Węgry, Liechtenstein) musiała oglądać plecy podopiecznych Rui Jorge.

Co resztą nie stanowiło zaskoczenia, skoro na portugalskie talenty wciąż wykazuje Europa ogromne zapotrzebowanie transferowe. Gonçalo Guedes przeszedł na przykład z Benfiki Lizbona do Paris St. Germain. Z kolei z najnowszych spekulacji niemieckich mediów wynika, że za 12 mln euro może trafić utalentowany Bruma z Galatasaray Stambuł do rewelacji ostatniego sezonu bundesligowego, RB Lipsk. W tonie zbliżonym do dyplomatycznego protokołu powiada się, że rozmowy toczą się w dobrym kierunku.

Nie zdziwi wcale, że następnym do pójścia w świat będzie robiący oszałamiające postępy Rúben Neves (FC Porto).

KADRA

Bramkarze

Joel Pereira (Manchester United), Miguel Silva (Vitória SC), Bruno Varela (Vitória FC).

Obrońcy

João Cancelo (Valencia CF), Tobias Figueiredo (CD Nacional), Fernando Fonseca (FC Porto), Edgar Ié (CF Os Belenenses), Pedro Rebocho (Moreirense), Kevin Rodrigues (Real Sociedad San Sebastian), Rúben Semedo (Sporting Lizbona).

Pomocnicy i napastnicy

Bruma (Galatasaray Stambuł), João Carvalho (Vitória FC), Bruno Fernandes (Sampdoria Genua), Francisco Galdes (Sporting Lizbona), Gonçalo Guedes (Paris St. Germain), Ricardo Horta (SC Braga), Diogo Jota (FC Porto), Rony Lopes (Lille), Iuri Medeiros (Boavista Porto), Rúben Neves (FC Porto), Gonçalo Paciência (Rio Ave FC), Daniel Podence (Sporting Lizbona), Tomás Podstawski (FC Porto), Francisco Ramos (FC Porto), Renato Sanches (Bayern Monachium).

SELEKCJONER

Rui Jorge.

Mistrzem Włochy, giocatore d'oro Pirlo



Do rozgrywanych w Słowacji MME (17 maja - 4 czerwca) zakwalifikowało się 8 zespołów: Chorwacja, Czechy, Anglia, Włochy, Holandia, Hiszpania, Turcja i Słowacja. Dopracowano formułę rywalizacji. Zespoły podzielono na dwie grupy. W pierwszej zwyciężyli Czesi przed Hiszpanami, w drugiej Włosi wyprzedzili Słowaków.

Wielką gwiazdą turnieju okazał się Andrea Pirlo, który poprowadził podopiecznych trenera Marco Tardellogo do czwartego tytułu MME. W finałowym meczu na Tehelnym Polu w Bratysławie Pirlo strzelił Czechom obydwa gole. Dzielnie wspierali go: Gennaro Gattuso, Christian Abbiati, Cristiano Zanetti, Francesco Coco i Roberto Baronio. W szeregach naszych południowych sąsiadów mocnymi atutami okazali się: Milan Baroš, David Jarolím i Tomáš Došek.

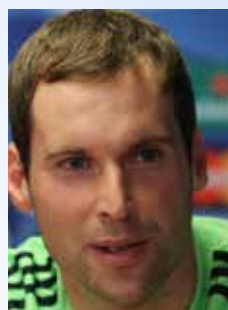
W meczu o trzecie miejsce Hiszpanie z Xavim Hernandezem i Carlosem Puyolem w składzie pokonali reprezentację gospodarzy, a jedyną bramkę zdobył Jordi Ferron. Warto zaznaczyć, że podczas młodzieżowych ME edycji 1998-2000 wielką reprezentacyjną karierę rozpoczął Frank Lampard. Mistrzostwa roku 2000 nie wyłoniły super strzelca. Klasyfikację wygrała czwórka graczy: Andrea Pirlo, David Jarolím i Lukáš Došek (Czechy) oraz Igor Tudor (Chorwacja), którzy strzelili po 2 gole.

W trakcie rozgrywek o MME 1998-2000 opiekę nad kadrą U-21 sprawował Paweł Janas. W fazie grupowej Polacy w 8 spotkaniach: z Anglią, Bułgarią, i Luksemburgiem wywalczyli 17 pkt. Drugie miejsce w tabeli, za Anglią, uprawniało do gry w barażach. Los zetknął nas z Turcją. 2 listopada 1999 roku we Wronkach Polska wygrała 2-1. W rewanżu rozegranym dwa tygodnie później w Izmirze wygrali Turcy 1-0 i to oni, dzięki bramce zdobytej w meczu wyjazdowym, wzięli udział w bratysławskich finałach.

Reprezentację Polski stanowili gracze rocznika 1977 i młodszy: Artur Wichniarek (4 gole), Piotr Włodarczyk, Tomasz Dawidowski i Paweł Sobczak (po 3 gole), Piotr Matys (2 gole) oraz Marcin Baszczyński, Andrzej Bledzewski, Arkadiusz Głowacki, Ariel Jakubowski, Mariusz Jop, Kamil Kosowski, Jacek Magiera, Arkadiusz Radomski, Tomasz Sokołowski, Maciej Terlecki, Jakub Wierchowski oraz jedyny w tym gronie krakowianin Łukasz Surma.

ROK 2002

Mistrzem Czechy, hvězda - Petr Čech



Na gospodarza finałów MME 2002 wybrano Szwajcarię. W pięknych helweczkich klimatach, od 16 do 28 maja, rywalizowały: Anglia, Włochy, Portugalia i Szwecja w grupie „A” oraz Belgia, Czechy, Grecja i Francja w grupie „B”. „Trój kolorowi” zdominowali rozgrywki i uchodzili za zdecydowanego faworyta. Sidney Govou, Steed Malbranque, Péguy Luyindula, Jean-Alain Boumsong, Pierre-Alain Frau, Olivier Sorlin, Sylvain Armand prowadzili ekipę Raymonda Domenecha od zwycięstwa do

zwycięstwa. W fazie grupowej pokonali późniejszych złotych medalistów 2-0.

Finałowa rozgrywka MME, na Stadionie St. Jakob-Park w Bazylei, w której zmierzyli się ponownie Francja i Czechy, zakończona została po 120 minutach gry bezbramkowym remisem. Mecz był sprawdzony do pojedynku „Les Bleus” kontra Petr Čech. W serii rzutów karnych golkiper Sparty Praga zatrzymał dwa strzały oraz „zmusił” Boumsonga do postania piłki w poprzeczkę. Tuż po mistrzostwach rewelacyjny Čech (najlepszy gracz turnieju) trafił do francuskiego klubu Stade Rennais, a stamtąd, na wiele lat do Chelsea i Arsenalu.

Warto nadmienić, że oprócz Čecha do najbardziej wartościowych piłkarzy naszych południowych sąsiadów zaliczali się: Michal Pospíšil, Martin Jiránek, Zdeněk Grygera i David Rozehnal. Znaczącymi zawodnikami finałowej rozgrywki okazali się również gracze półfinałistów: Andrea Pirlo (Włochy) oraz Alexander Frei i Ricardo Cabanas (Szwajcaria). Tytuł króla strzelców wywalczył gracz z Italii Massimo Maccarone – 3 gole.

Do mistrzostw Europy U-21 w Szwajcarii '02 polską reprezentację przygotowywał Lesław Ćmikiewicz. Trener komponował ekipę z zawodników rocznika 1979 i młodszych. Zawierzył głównie Grzegorzowi Rasiakowi (6 goli) oraz Mariuszowi Lewandowskiemu (2 gole), którzy wystąpili w wszystkich 11 meczach eliminacyjnych. Ponadto grali: Maciej Mielcarz, Euzebiusz Smolarek (5 goli), Mirosław Sznacner, Marcin Wasilewski, Radosław Wróblewski, Damian Gorawski (4 gole) i Sebastian Olszar (2 gole). W grupie V Polacy, zajmując drugą lokatę, uzyskali prawo gry w barażach o finały MME. 10 listopada 2001 roku w Warszawie biało-czerwini ulegli Italii 2-5, w rewanżu w Reggio di Calabria padł bezbramkowy remis. Do Szwajcarii pojechali Włosi.

ROK 2004

Po raz piąty Włosi, giocatore d'oro Gilardino



W roku 2004 trener Claudio Gentile doprowadził młodzieżowców Włoch do piątego tytułu mistrzów Europy U-21. Finałowy turniej MME rozegrano w dniach 27 maja – 8 czerwca w Niemczech, na terenie Nadrenii-Północnej Westfalii. W spotkaniu o „złoto”, rozgrywanym w Bochum, spotkały się jedenastki Italii oraz Serbii i Czarnogóry. Celne trafienia: Daniele De Rossiego, Cesare Bovo i Alberto Gilardino przesądziły o zwycięstwie 3-0. Na medal dla Italii zapracowali głównie: najlepszy futbolista

mistrzostw Gilardino (zarazem król strzelców razem z Johanem Elmanderem – Szwecja), Daniele Bonera, Christian Zaccardo, Andrea Barzagli, Daniele De Rossi, Cesare Bovo. Wśród pokonanych wyróżniali się: Danko Lazović, Milos Marić, Dejan Milovanović, Simon Vukčević i Branislav Ivanović.

Bramkowy medal zdobyła Portugalia, pokonując w dogrywce Szwecję 3-2. Hugo Almeida, Carlos Martins, Hugo Viana, Lourenço zaświadczyli o sile trzeciego zespołu mistrzostw. Portugalia zablokowała awans gospodarzy, podopiecznych Ulricha Stielike do fazy medalowej mistrzostw, wygrywając 2-1. W zespole z Niemiec grali Łukasz Podolski i Bastian Schweinsteiger. Z kolei w reprezentacji Szwecji, która była niewątpliwie objawieniem MME'04 (wygrała wszystkie mecze grupowe ze Szwajcarią, Niemcami i Portugalią, zaś w półfinale przegrała po rzutach karnych z Serbią i Czarnogórą 5-6) najlepsze wrażenie czynili: bramkostrzelni napastnicy Johan Elmander i Markus Rosenberg, pomocnik Stefan Ishizaki oraz obrońca Jon Olafur Jonsson.

W eliminacjach do MME 2004 polską reprezentację U-21 prowadził Edward Klejndinst. „Orleńta” zwycięsko zakończyli batalię w grupie IV, w której rywalizowały z Litwą, Węgrami, San Marino, Szwecją i Łotwą. W walce o finałową ósemkę biało-czerwonym przyszło rywalizować z Białorusią. 15 listopada 2003 w Mińsku padł remis 1-1, w rewanżu, rozegranym cztery dni później we Wronkach, wygrali goście 4-0. Trzon ówczesnej kadry młodzieżowej stanowili (rocznik 1981 i młodszy): Sebastian Olszar (grał w 9 meczach i strzelił 4 gole), Michał Goliński i Bartosz Ślusarski (zdobyli po 3 gole), Rafał Grzelak i Sebastian Mila (po 2 gole) oraz Tomasz Kuszczak, Marcin Burkhardt, Łukasz Garguła, Ireneusz Jeleń, Marcin Kuś, Łukasz Madej, Radosław Matusiak, Patryk Rachwał, Michał Stasiak oraz zawodnik krakowskiej Wisły Paweł Strąk.



SERBIA

BRATERSKI DUET

Dobiegający „czterdziestki” Nenad Lalatović ma na koncie jeden jedyny występ w dorosłej, wspólnej reprezentacji Serbii i Czarnogóry, co miało miejsce w roku 2000. Wcześniej zaliczył kilka występów w reprezentacji U21. Tak się złożyło, że przed kilku miesiącami sam przejął opiekę nad tą drużyną, choć już wyłącznie w serbskiej wersji.

Jeszcze jako reprezentacja Jugosławii spaliła ona finałowe podejście MMM U21 w roku 1990, choć w zasadzie trzeba zastosować liczbę mnogą. Bowiem doszło wtedy do dwumeczu ze Związkiem Radzieckim, podwójnie przegranego mimo obecności takich asów jak Davor Šuker, Robert Jarni czy Alen Bokšić. Czternaście lat później Serbów i Czarnogórców pozbawili złudzeń Włosi (3-0). Zaś w roku 2007 ten finałowy tryptyk, sprowadzony do wspólnego mianownika pod tytułem „srebro zamiast złota”, zakończyła wysoka porażka 1-4 z Holandią, dla której własny stadion w Groningen okazał się atutem nie do przecenienia.

Poprzednikiem Lalatovića, prowadzącym Serbów w eliminacjach, był Tomislav Sivić, alias Szivics Tomiszlav. Warto bowiem wiedzieć, że matka Sivića jest Węgierką, stąd Tomislav posiada od kilku lat węgierskie obywatelstwo. Podopiecznym Sivića przyszło toczyć w eliminacjach dramatyczny wyścig z Włochami. Ci zgromadzili o jeden punkt więcej, ale Serbom pozostała dodatkowa szansa w postaci dwumeczu play-off. Doszło do konfrontacji z Norwegią, której podczas spotkania w Belgardzie (0-2) szalenie skomplikował sprawę samobójczy gol Kristoffera Haraldseida. Ten, po bramce wcześniej zdobytej przez Urosa Djurdjevića, niefortunnie powiększył rozmiary strat, które w rewanżu udało się tylko połowicznie zmniejszyć.

Na kim skoncentruje się uwaga polskich kibiców? Oczywiście na bramkarzu o personaliach: Vanja Milinković-Savić, bo to golkiper gdańskiej Lechii. Za trzy tygodnie to się zmieni, bo Vanja stanie się zawodnikiem FC Torino. Będzie mu na włoskiej ziemi o tyle raźniej, że już przebywa tam starszy brat, Sergej Milinković-Savić, pomocnik rzymskiego Lazio.

KADRA

Bramkarze

Filip Manojlović (Crvena Zvezda), Vanja Milinković-Savić (Lechia Gdańsk), Boris Radunović (US Avellino 1912).

Obrońcy

Nemanja Antonov (Grasshoppers Zurych), Miroslav Bogosavac (FK Cukaricki), Aleksandar Filipović (FK Vozdovac), Milan Gajić (Girondins Bordeaux), Vukasin Jovanović (Girondins Bordeaux), Nikola Milenkovic (Partizan Belgrad), Radovan Pankov (FC Ural), Milos Veljković (Werder Brema).

Pomocnicy i napastnicy

Aleksandar Cavrić (Slovan Bratysława), Uros Djurdjević (Partizan Belgrad), Mijat Gacinović (Eintracht Frankfurt), Marko Grujić (FC Liverpool), Sasa Lukić (Torino FC), Nemanja Maksimović (FC Astana), Dejan Meleg (FK Vojvodina Sarajewo), Sergej Milinković-Savić (Lazio Rzym), Ognjen Ožegović (FK Cukaricki), Srdan Plavsić (Crvena Zvezda Belgrad), Nemanja Radonjic (FK Cukaricki), Andrija Živković (Benfica Lizbona).

SELEKCJONER

Nenad Lalatović.





CZECHY

TĘSKNOTA ZA NOWYM ČEČEM

Skąd tytułowe skojarzenie ze słynnym golkipierem, który poprzez Chmel Blšany, praską Spartę i francuski Stade Rennais stał się wielką postacią Premiership? Przez ponad dekadę ostoją Chelsea, skąd przeniósł się w inne miejsce Londynu, do Arsenalu? Odpowiedź jest prosta.

To przede wszystkim dzięki fantastycznemu bramkarzowi mieli Czesi okazję, aby przed 15 laty fetować triumf w europejskim championacie U21. Od Čecha zależało najwięcej akurat w najważniejszym momencie, gdy losy tytułu rozstrzygały się w serii rzutów karnych. Francuzi popełnili trzy błędy, z czego dwa bezpośrednio spowodował czeski golkipier, broniąc strzały oddawane z 11. metra. Trzecia pomyłka była już osobistą „zasługą” niefortunnego strzelca, który nie trafił w światło bramki. Ale i tak również i to zapisanie czystego konta zapisano na konto Čecha, bo przecież taka interpretacja faktów słusznie stanowi uświęcony zwyczaj.

Triumf na stadionach w Szwajcarii niejako przy okazji potwierdził wysokie aspiracje czeskiej drużyny, która dwa lata wcześniej dotarła do finałowej rozgrywki. Więcej powodów do radości już nie było, tym większy jest apetyt na sukces. Zwłaszcza, że właśnie człowiekiem sukcesu (jako piłkarz, a teraz jako trener) jest Vitezslav Lavicka. On znakomicie opanował sztukę osiągnięcia celu, choć na razie wyłącznie w klubowym wydaniu. Dwukrotnie był uznawany w Czechach Trenerem Roku. Również przed rokiem, co wręcz „zmusza” teraz do trzymania fasonu.

Miroslav Beránek jako selekcjoner ówczesnego zespołu U21 doskonale wiedział, jak wiele w 2002 roku zależało od bramkarza Petra Čecha. W drużynie Vitezslava Lavicki może okazać się, choć wcale nie musi tak być, że główne skrzypce grać będzie napastnik.

To Patrik Schick, dziś kolega klubowy Karola Linetty'ego w Sampdorii Genua. W dziewięciu meczach eliminacji do EURO 2017 trafił Schick aż dziesięciokrotnie do siatki. Średnia powyżej „1”, czapki z głów... Wiadomo, że w finałach poprzeczka wymagań będzie ustawiona zdecydowanie wyżej. Jeśli jednak Schick wykona sporą część normy...

KADRA

Bramkarze

Vojtech Vorel (FC Sellier & Bellot Vlasim), Lukas Zima (FC Genoa).

Obrońcy

Tomas Brecka (1. FC Slovácko), Milan Havel (Bohemians Praga), Michael Luftner (Slavia Praga), Ales Mateju (Viktoria Pilzno), Petr Rys (FK Jablonec), Stefan Simić (Royal Excel Mouscron), Lukas Vrstil (Zbrojovka Brno).

Pomocnicy i napastnicy

Antonin Barak (Slavia Praga), Ales Cermak (Sparta Praga), Vaclav Cerny (Ajax Amsterdam), Jakub Fulnek (FC Vysočina Jgława), Marek Havlik (1. FC Slovácko), Daniel Holzer (Sparta Praga), Michal Hubinek (Bohemians Praga), Jakub Jankto (Udinese Calcio), Lukas Julis (Sparta Praga), Stanislav Klobasa (Mlada Boleslav), Zdenek Linhart (Slavia Praga), Petr Sevcik (Slovan Liberec), Patrik Schick (Sampdoria Genua), Tomas Soucek (Slavia Praga), Daniel Tetour (Dukla Praga), Michal Travník (FK Jablonec).

SELEKCJONER

Vitezslav Lavicka.

Mistrzem Holandia, goud voetbal Huntelaar



W dniach 23 maja-4 czerwca, w północnej Portugalii: Porto, Guimarães, Aveiro i Bradze spotkali się finaliści MME'06, aby spośród ósemki uczestników wyłonić medalistów. W grupie „A” rywalizowały: Francja, Portugalia, Niemcy oraz Serbia i Czarnogóra; grupa „B”: Ukraina, Holandia, Włochy i Dania. „Trójkolorowi” oraz zespół ukraiński przeszli przez eliminację bez straty punktów.

Szczególnie zacięte okazały się półfinałowe boje. Holandia, po dogrywce pokonała Les Bleus 3-2, natomiast Ukraina, w drodze do finału, wyprzedziła Serbię i Czarnogórę dopiero podczas seansu rzutów karnych, zakończonych wynikiem 5-4. Mocna ekipa Holandii, prowadzona trenerską ręką Foppe de Haana, okazała się zwycięzcą mistrzostw. Był to pierwszy tytuł młodych „Oranje”. Podczas portugalskich finałów wielkie możliwości uwidocznił Klaas-Jan Huntelaar, strzelec dwóch goli w meczu finałowym przeciwko Ukrainie. Trzecie trafienie było dziełem Nicky Hofsa. Huntelaar zdobył zaszczytny tytuł najlepszego zawodnika i króla strzelców turnieju. Dzielnie wspierali go Daniël de Ridder i Gijs Luirink.

Ciekawą ekipę przywiózł do Portugalii trener Ukrainy Ołeksij Mychajłyzenko. Obrońca Dmytro Czyhrynski i napastnik Artem Miłewski, którego gole przesądziły o grupowych zwycięstwach nad Włochami i Holandią, zrobili wrażenie na obserwatorach. Spośród półfinalistów warto odnotować postawę zespołu prowadzonego przez dobrze w Polsce znanego trenera Dragomira Okukę. W Serbii i Czarnogórze podobali się szczególnie bramkarz Vladimir Stojković, obrońca Branislav Ivanović oraz napastnik Milan Purović. Z kolei wśród młodych Francuzów wyróżniali się: Florent Sinama-Pongolle, Yoan Gouffran, Julien Faubert i Jérémy Toulalan. Poza wymienionymi spore umiejętności zaprezentowali ponadto Duńczyk Thomas Kahlenberg, Włosi Giorgio Chiellini i Rolando Bianchi, Portugalczyk João Moutinho oraz występujący w niemieckiej młodzieżówce Eugen Polanski i David Odonkor.

W edycji MME 2004-06 biało-czerwonym przyszło rywalizować w wyjątkowo wymagającej grupie VI. Podopieczni Władysława Żmudy zmierzali się mierzyć m.in. z Anglią, Niemcami, Austrią i Walią. Ostatecznie polski zespół uplasował się na trzecim miejscu z dorobkiem 13 pkt. Trzon ówczesnej drużyny tworzyli: Łukasz Fabiański, Piotr Brożek (9 goli), Karol Gregorek (3 gole), Paweł Brożek i Marcin Burkhart (po 2 gole), Dawid Kucharski i Marcin Kikut (po 1 голу), Dariusz Dudka, Sławomir Peszko, Paweł Strąk, Sebastian Szałachowski i Jakub Błaszczkowski.

Ponownie Holandia, Drenthe - goud voetbal



Młodzieżowy championat roku 2007 gościł w Holandii, w dniach 10-23 czerwca. Odbył się zaledwie rok po poprzednim. Przyspieszono rytm, aby turniej nie kolidował z seniorskimi mistrzostwami świata i kontynentu. Finały toczyły się pod dyktando podopiecznych trenera Foppe de Haana. Drugi z rzędu triumf Holandii dowodził znakomitej pracy selekcyjnej. Najlepszym graczem imprezy uznano Roystona Drenthe, reprezentanta mistrzowskiego zespołu, który dwa miesiące po MME wyładował w Realu Madryt za 14 mln. euro. Królem strzelców został jego rodak Maceo Rigters – 4 gole.

Mecz o „złoto” grany na stadionie Euroborg w Groningen pomiędzy gospodarzami a Serbią, zakończony wynikiem 4-1, wywołał u ponad 22 tys. kibiców nie lada emocje. Kolejnym celnym trafieniem: Otmána Bakkala, Ryana Babela, Maceo Rigtersa i Luigi Bruinsa towarzyszyły wybuchy radości. W defensywie rządził Hedwiges Maduro. W zespole

Serbii najjaśniejszymi postaciami byli: Dragan Mrdja (strzelec gola w finale), Aleksandar Kolarov, Dejan Milovanović, Boško Janković.

„Brąz” przypadł Portugalii, po zwycięstwie nad Włochami w serii rzutów karnych 4-3. W jej szeregach na najwyższe noty zasłużyli: Miguel Veloso, Nani i Manuel Fernandes. Bardzo ciekawą drużynę reprezentowała Italia: Alberto Aquilani, Giorgio Chiellini, Giuseppe Rossi, Riccardo Montolivo, Giampaolo Pazzini to piłkarze znaczący później w seniorskiej reprezentacji Włoch.

W edycji MME 2006-07 uczestniczyli zawodnicy urodzeni w 1985 roku i młodszy. Odpowiedzialność za drużynę U-21 PZPN powierzył trenerowi Andrzejowi Zamilskiemu. Drużyna, której trzon stanowili: Łukasz Fabiański, Grzegorz Wojtkowiak, Jakub Rzeźniczak, Błażej Telichowski, Dawid Kucharski, Jakub Błaszczykowski, Sebastian Szałachowski, Marcin Smoliński, Tomasz Bandrowski, Mariusz Zganiacz i Łukasz Piszczek, nie przebiła się na szersze europejskie wody. Trafiła do grupy VII wraz z: Litwą (3-1) i Portugalią (0-2) i zakończyła rozgrywki w eliminacjach.

ROK 2009

Mistrzem Niemcy, guld spelare Marcus Berg



W rozegranych na terenie Szwecji (15-29 czerwca) MME 2009 drużyna Niemiec triumfowała w wielkim stylu. W finałowym meczu, rozegranym 29 czerwca na New Stadium w Malmö, zespół trenera Horsta Hrubescha rywalizował z Anglikami i wygrał 4-0. Gole strzelili: Castro, Özil i Wagner 2. Drużyna Niemiec rola się od przyszych gwiazd. Bramkarz Manuel Neuer, obrońcy Mats Hummels, Jérôme Boateng, oraz Sebastian Boenisch, do tego świetnie rozgrywający Mesut Özil i

Sami Khedira, zapewniali najwyższą futbolową jakość. Wymienieni zawodnicy pięć lat później stanowili trzon drużyny mistrzów świata.

Niemcom nie zdołała się przeciwstawić Anglia, mimo że jej coach Stuart Pearce dysponował całkiem mocną ekipą. Joe Hart, Lee Cattermole, James Milner, Mark Noble, Kieran Gibbs, Adam Johnson, Theo Walcott, Micah Richards to dziś uznani zawodnicy czołowych ekip Premiership oraz reprezentanci drużyny Lwów Albionu. Najlepszym piłkarzem MME'09 uznano Marcusa Berga. Szwedzki napastnik, z 7 zdobytymi bramkami, został supersnajperem wszechczasów ME U-21. Jego drużyna dotarła do strefy półfinałowej, gdzie przegrała walkę o finał z Anglikami dopiero podczas seansu rzutów karnych (4-5). Po dogrywce wynik spotkania wynosił 3-3. Do najwartościowszych graczy Trzech Koron zaliczali się: Martin Olsson, Mattias Bjärsmyr, Ola Toivonen i Rasmus Elm. W finałowej czwórce znaleźli się także Włosi, wśród których wrażenie robili Robert Acquafresca i Mario Balotelli.

Reprezentacja Polski U-21 ograniczyła swój udział w MME'09 do fazy grupowej, gdzie rywalizowała bez większych sukcesów z Rosją, Hiszpanią i Kazachstanem. Trzon reprezentacji stanowili: Bartosz Białkowski, Maciej Rybus, Mateusz Cetnarski, Kamil Glik, Jakub Rzeźniczak, Radosław Majewski, Piotr Ćwielong, Kamil Grosicki, Cezary Wilk, oraz zawodnicy z Małopolski: Piotr Polczak (Cracovia), Maciej Korzym i Dawid Janczyk (Sandecja), Michał Pazdan (Hutnik) i Patryk Małecki (Wisła).

ROK 2011

Mistrzem Hiszpania, Mata jugador de oro



W roku 2011 w Danii rozegrano bodaj najlepszy turniej MME. Po raz trzeci w historii rozgrywek złoty medal powędrował do kraju ze stolicą w Madrycie. W finałowym meczu, 26 czerwca w Aarhus, Hiszpanii przyszło się mierzyć z bardzo solidną Szwajcarią. Wygrali reprezentanci Półwyspu Iberyjskiego 2-0, gole dla zwycięzców zdobyli: Ander Herrera i



DANIA

POD WODZĄ BYŁEGO BANKOWCA

Każdy Duńczyk zezna pod przysięgą, że najpiękniejszy rok w dziejach ludzkości zdarzył się w 1992. A mówiąc serio, w dziejach duńskiej reprezentacji seniorów, którzy najpierw dostali się na EURO kuchennymi drzwiami (konsekwencja wykluczenia Jugosłowian z finałowej stawki), by kapitalnie wykorzystać tę „dziką kartę”. Ku osłupieniu wszystkich udało się ją bowiem zamienić drużynie Richarda Möllera Nielsena na szczerze złoto. To był sukces zasługujący na nadanie selekcjonerowi tytułu szlacheckiego...

Przy okazji EURO 2017 warto jednak przypomnieć, że i duńska „młodzieżówka” spisała się wtedy jak się patrzy, docierając do strefy półfinałowej. To samo powtórzyło się przed dwu laty na czeskich stadionach, choć niewątpliwie musiało zboleć, że drogę do finału zamknęli akurat Szwedzi...

W sierpniu 2015 władze Duńskiego Związku Piłki Nożnej podjęły decyzję, aby opiekę nad reprezentacją U21 powierzyć komuś, kto kształcił się w zupełnie innym kierunku niż futbol. Niels Frederiksen na wykształcenie ekonomiczne, przez kilka lat pracował w renomowanym banku. Wybór Dansk Boldspil-Union wzbudzał o tyle większe kontrowersje, że kilka tygodni przed nominacją Frederiksen został wylany z posady w klubie Esbjerg, dokąd trafił z Lyngby.

A jednak Frederiksen nie zawiódł, wręcz przeciwnie. Eliminacje do EURO 2017 wygrali Duńczycy w cuglach. A gdyby nie bezbramkowy remis u siebie z Walią, po dziesięciu meczach miałaby drużyna Frederikseny na koncie komplet zwycięstw. I to popartych rewelacyjną różnicą bramek (24-3)...

Wcale jednak nie brakuje głosów, aby nie przesadzać z tymi zachwytaami. Nie da się ukryć, że Dania nie miała powodów do jakichkolwiek narzekań przy losowaniu grupy eliminacyjnej (Bułgaria, Rumunia, Walia, Luksemburg, Armenia). Inni wskazują na przykry epilog wiosennego meczu z Anglią (0-4), choć były to tylko próbne galopy. A jeszcze inni przewidują piekielne kłopoty, jakie w finałach EURO czekają Duńczyków, skoro zostali skojarzeni m. in. z Włochami i Niemcami.

Hm, z ogromnym zaciekawieniem tudzież przyjemnością zweryfikujemy to akurat w Krakowie

KADRA

Bramkarze

Thomas Hagelskjaer (Aarhus GF), Jeppe Hojberg (Esbjerg), Daniel Iversen (Leicester City).

Obrońcy

Joachim Andersen (Twente), Patrick Banggaard (Darmstadt 98), Jakob Blabjerg (Aalborg), Frederik Holst (Broendby), Rasmus Nissen Kristensen (FC Midtjylland), Andreas Maxso (FC Nordsjaelland), Mads Mini Pedersen (FC Nordsjaelland).

Pomocnicy i napastnicy

Lucas Andersen (Grasshoppers Zurych), Frederik Borsting (Aalborg), Lasse Vigen Christensen (Fulham), Mikkel Duelund (FC Midtjylland), Andrew Hjulsager (Celta Vigo), Marcus Ingvartsen (FC Nordsjaelland), Mathias Jensen (FC Nordsjaelland), Kasper Junker (Aarhus GF), Emiliano Marcondes (FC Nordsjaelland), Casper Nielsen (Odense Boldklub), Christian Norgaard (Broendby), Robert Skov (Silkeborg), Kenneth Zohore (Cardiff).

SELEKCJONER

Niels Frederiksen.



NIEMCY

WNUK SEELERA

W 1967 roku Wisła Kraków zmierzyła się na własnym stadionie, wtedy zupełnie inaczej wyglądającym niż teraz, z Hamburger SV w Pucharze Zdobywców Pucharów. Padł wynik 0-1, a jedynego gola strzelił głową legendarny napastnik HSV, Uwe Seeler. Jest prawdopodobne, że po półwieczu zawodowo odwiedzi Kraków ktoś z jego rodziny. 21-letni Levin Öztunali, który jest reprezentantem młodzieżowej reprezentacji Niemiec.

Obaj pochodzą z Hamburga, z tą jednak różnicą, że Seeler przez całą karierę grał w HSV, zaś Öztunali zdążył kilkakrotnie zmienić barwy klubowe. Trafił do Bayeru Leverkusen, stamtąd do Werderu Brema, a teraz występuje w FSV Mainz. Czy wnuk zrobi karierę na miarę dziadka? Na pewno będzie to bardzo trudne.

Ta kwestia dotyczy kilku innych podopiecznych Stefana Kuntza, kiedyś znakomitego napastnika, a teraz selekcjonera niemieckiego Mannschafu. Synem znanego ongiś defensora Patricka Weisera jest Mitchell Weiser, też znajdujący się w orbicie zainteresowań Kuntza. Z kolei Pascal Köpke, który ostatecznie nie został powołany na EURO, to syn Andreasa Köpkego, golkipera, który w 1996 wywalczył dla Niemców mistrzostwo Europy seniorów. Przekazywanie pałeczki sztafety pokoleniowej ma trochę wspólnego z zasadą od dawna wyznawaną przez Niemców, że zmiennikiem dotychczasowego selekcjonera zazwyczaj zostaje jego asystent.

Dla Niemców losy reprezentacji młodzieżowych są zawsze bardzo istotne. To nie jest banał, tylko stwierdzenie za którym przemawiają fakty. Proszę sobie wyobrazić, że w wybieranej przed dwu lata drużynie All Stars wcześniejszych edycji EURO U-21 znalazło się trzech niemieckich piłkarzy. Byli to: Manuel Neuer, z całą pewnością jeden z najlepszych bramkarzy na świecie; Mats Hummels - stoper potwierdzający doskonałą klasę tak w Borussii Dortmund jak Bayernie Monachium, już nie mówiąc o Mannschafcie Joachima Löwa. To wreszcie Mesut Özil, który podnosił kwalifikacje poprzez grę w Werderze Brema, Realu Madryt i wreszcie londyńskim Arsenalu.

Stefan Kuntz zastanawia się, kto pójdzie w ich ślady. Najbardziej chciałby, aby był to cały zespół. Równocześnie nie wolno mu bez końca rozpamiętywać, że w poprzednim EURO Niemcy zostali w półfinale rozgromieni przez Portugalczyców, aż 0-5...

KADRA

Bramkarze

Jannik Huth (FSV Mainz), Julian Pollersbeck (1.FC Kaiserslautern), Marvin Schwabe (Dynamo Drezno).

Obrońcy

Timo Baumgartl (VfB Stuttgart), Yannick Gerhardt (VfL Wolfsburg), Gideon Jung (Hamburger SV), Marc-Oliver Kempf (SC Freiburg), Thilo Kerher (Schalke Gelsenkirchen), Lukas Klünter (1.FC Köln), Niklas Stark (Hertha Berlin), Jonatan Tah (Bayer Leverkusen), Jeremy Toljan (TSG Hoffenheim).

Pomocnicy i napastnicy

Nadiem Amiri (TSG Hoffenheim), Waldemar Anton (Hannover 96), Maximilian Arnold (VfL Wolfsburg), Mahamoud Dahoud (Borussia Mönchengladbach), Serge Gnabry (Werder Brema), Janik Haberer (SC Freiburg), Dominik Kohr (FC Augsburg), Max Meyer (Schalke Gelsenkirchen), Levin Öztunali (FSV Mainz), Maximilian Philipp (SC Freiburg), Felix Platte (Darmstadt 98), Davie Selke (RB Lipsk), Mitchel Weiser (Hertha Berlin).

SELEKCJONER

Stefan Kuntz.

Thiago Alcántara. Podopieczni trenera Luisa Milli zaprezentowali futbol radosny, ofensywny. Juan Mata został uznany „złotym” piłkarzem, najlepszym strzelcem był Adrián López. Ponadto w jedenastce zwycięzców grali także: bramkarz David de Gea, obrońcy Javi Martínez, César Azpilicueta, Martín Montoya.

Szwajcarzy przywieźli na duńskie finały bardzo przyzwoity zespół. Najważniejsze role odegrali w nim: bramkarz Yann Sommer, obrońcy Jonathan Rossini i Fabian Lustenberger, pomocnicy Fabian Frei i Xherdan Shaqiri oraz napastnicy Admir Mehmedi i Mario Gavranović.

„Brązowy” medal zdobyli Białorusini, którzy pokonali Czechów 1-0. Mecz rozstrzygnął gol strzelony przez Jegora Filipienkę. W zespole prowadzonym przez trenera Georgija Kondratiewa dobrze spisywali się: bramkarz Alaksandr Hutar oraz Michaił Siwakou, Paweł Niachajczyk, Aleh Wieraciła, Stanisław Drahn. Wśród Czechów wyróżnił się: golkipier Tomáš Vaclík, obrońcy: Jan Lecjaks i Marek Suchý, pomocnik Bořek Dočkal oraz napastnik Adam Hloušek.

Trener Andrzej Zamliński prowadził polski zespół U-21 w trzeciej kolejnej edycji MME. Nasza drużyna nie odegrała znaczącej roli w rywalizacji w grupie IV, gdzie mierzyła się z Holandią, Liechtensteinem i Finlandią. W zespole występowali najczęściej: Wojciech Szczęsny, Mariusz Gancarczyk, Kamil Gliki, Maciej Sadlik, Adam Marciniak, Grzegorz Krychowiak, Kamil Grosicki, Mateusz Cetnarski, Artur Sobiech, Maciej Rybus, Kamil Wilczek, Jacek Kiełb, Ariel Borysiuk i gracz Wisły Patryk Małecki.

ROK 2013

Znów Hiszpania, jugador de oro Alcántara



18 czerwca 2013 roku, na Teddy Stadium w Jerozolimie, Hiszpania pokonała Włochy 4-2 i zdobyła złoty medal MME 2013. Decydujący mecz obejrzało 29 320 widzów. Ozdobą spotkania był występ Thiago Alcántary, strzelca trzech goli. Czwarte trafienie dla Hiszpanów było dziełem Isco. Italia odpowiedziała dwa razy, za sprawą Immobile i Boriniego.

Trener Julen Lopetegui triumfował po raz drugi i to w stylu dotychczas niespotykanym. W zwycięskim zespole występował ponadto: David de Gea, Álvaro Morata (król strzelców turnieju), Álvaro Vázquez, Rodrigo, Martín Montoya, Cristian Tello, Koke. Z kolei w Italii brylował Marco Verratti, dobrze spisywali się ponadto: Giulio Donati, Ciro Immobile, Lorenzo Insigne, Matteo Bianchetti, Fabio Borini.

W gronie półfinalistów imprezy znalazła się Holandia, która w decydującym meczu o finał uległa Italii 0-1. Młodzieżowy championat potwierdził futbolową klasę Daleya Blindy, Ricardo van Rhijna, Stefana de Vrija, Bruno Martinsa Indi, Kevina Strootmana, Luuka de Jonga, Adama Mahera, Georginio Wijnalduma i Marco van Ginkela. Wymienieni mają już za sobą występy w seniorskiej reprezentacji Oranje. Drugi półfinalista, Norwegia, swoich kluczowych futbolistów miał w osobach Marcusa Pedersena, Harmeeta Singha, Magnusa Eikrema, Fredrika Semb Berge i Jo Inge Bergeta.

Polska, pod wodzą Stefana Majewskiego, w eliminacjach trafiła do grupy razem z Rosją, Portugalią, Mołdawią i Albanią. W 8. spotkaniach uzyskaliśmy 11 punktów. W naszym zespole najczęściej grali: bramkarz Łukasz Skorupski oraz Paweł Olkowski, Ariel Borysiuk, Grzegorz Krychowiak, Łukasz Teodorczyk, Artur Sobiech, Arkadiusz Woźniak, Michał Kucharczyk, Tomasz Kupisz a także piłkarz Cracovii Mateusz Klich.

ROK 2015

Mistrzem Szwecja, jugadores de ouro Carvalho



W czerwcu roku 2015 UEFA wyznaczyła Czechy na gospodarzem MME. W turnieju wystąpili: Czesi, Niemcy, Dania i Serbia, którzy utworzyli grupę „A” oraz Anglia, Włochy Portugalia i Szwecja – grupa „B”, czyli dość typowy zestaw drużyn. Jedynym dysonansem nieobecność Hiszpanii. Faworytem finałów wydawała się być



WŁOCHY

POD WODZĄ DI BIAGIO

Portugalia. Zespół z Półwyspu Iberyjskiego w grupie eliminacyjnej pokonał Anglię oraz zremisował z Włochami i późniejszym finałowym partnerem Szwecją. Duże wrażenie na obserwatorach wywarło szczególnie półfinałowe zwycięstwo Portugalii nad Niemcami 5-0. Na tym etapie rozgrywek Trzy Korony odprawiły z kwitkiem Duńczyków, wygrywając wyraźnie 4-1.

Decydująca rozgrywka, prowadzona przez polskiego arbitra Szymona Marciniaka, długo nie przynosiła rozstrzygnięcia. Na Eden Stadium żadnej z drużyn nie udało się zdominować rywala. Mecz, po dogrywce, zakończył się rezultatem bezbramkowym. W seansie rzutów karnych „chłodne” skandynawskie umysły okazały się atutem nie do przecenienia. Szwedzi zwyciężyli 4-3.

W szeregach Skandynawów ważne role odgrywali: John Guidetti, Isaac Thelin, Robin Quaison i Oscar Hiljemark, którzy mimo młodego wieku zaliczyli już występy w dorosłej reprezentacji kraju. W szeregach Portugalczyków wyróżniali się: João Mário, Ivan Cavaleiro, Ricardo Horta, Bernardo Silva oraz najlepszy futbolista MME 15 William Carvalho. Królem strzelców turnieju został zawodnik gospodarzy Jan Klimont - 3 gole. Obserwatorzy techniczni UEFA wytypowali najlepszą jedenastkę finałów MME w Czechach: Jose Sa (Portugalia) - Victor Lindelof, Filip Helander (obaj Szwecja), Jannik Vestergaard (Dania), Raphael Guerreiro (Portugalia) - William Carvalho (Portugalia), Oscar Lewicki (Szwecja), Nathan Redmond (Anglia), Bernard Silva, Ivan Cavaleiro (obydwaj Portugalia) - Kevin Volland (Niemcy).

Polską drużynę U-21 (zwaną równocześnie olimpijską) przygotowywał sztab trenerski kierowany przez Marcina Dornę. Tym razem postanowiono zadbać o należyłą rangę reprezentacji. Jej domem uczyniono stadion Cracovii przy ul. Kałuży. W gronie wybrańców znaleźli się: bramkarz Jakub Szumski oraz Bartosz Bereszyski, Paweł Dawidowicz, Daniel Dziwniel, Wojciech Golla, Rafał Janicki, Marcin Kamiński, Tomasz Kędziora, Mateusz Lewandowski, Karol Linetty, Bartłomiej Pawłowski, Rafał Wolski, Paweł Wszółek, Michał Żyro, Piotr Zieliński, Dominik Furman, Arkadiusz Milik, Piotr Parzyśzek, Kacper Przybyłko. Kraków reprezentowało dwóch zawodników Cracovii - Sebastian Steblecki i Damian Dąbrowski oraz Michał Chrapek (Wisła).

Biało-czerwoni trafili w eliminacjach do grupy VII, gdzie przyszło im rywalizować z: Grecją, Maltą, Szwecją i Turcją. Polski zespół w zgrupowaniu w 8 meczach 15 punktów i zajął 3. miejsce, za Szwecją i Grecją.

Jak my szczeniemy się Andrzejem Wajdą (gdy był studentem krakowskiej ASP, wykonał tableau wczesnopowojennych władz KS Zwierzyniecki...), tak Włosi zawsze będą zachwyceni twórczością Federico Felliniego, też reżysera światowego formatu. W aspekcie młodzieżowych EURO takim piłkarskim Fellinim był dla Włochów zmarły przed rokiem Cesare Maldini.

Znakomity zawodnik, ojciec słynnego Paolo, jednocześnie świetny trener. Italia jest absolutnym potentatem w gromadzeniu tytułów mistrza Europy, ma ich na koncie 5. Z tego aż trzy złota to dzieło Maldiniego. Był mentorem takich gigantów jak Gianluigi Buffon, Fabio Cannavaro czy Francesco Totti. Trochę później wkroczył do akcji słynny Andrea Pirlo.

Teraz Włochów poprowadzi do boju Luigi Di Biagio. Tak się złożyło, że podczas mundialu we Francji w 1998 mogłem oglądać Maldiniego i Di Biagio we wspólnej akcji. Cesare po młodzieżowych sukcesach przejął opiekę nad squadra azzurra, której ważną postacią był właśnie Di Biagio. Spisywał się pierwszorzędnie aż do dramatycznego ćwierćfinału z gospodarzami imprezy. Mimo braku goli był to pasjonujący mecz, to samo charakteryzowało dogrywkę. Aż doszło do serii rzutów karnych i tu pechowcem okazał się akurat Di Biagio, choć wydawał się pewniakiem. Trafił w poprzeczkę. Kto w marcu oglądał Włochów podczas towarzyskiego meczu na stadionie Cracovii, ten mógł się przekonać, że to nader kompetentna drużyna. Pierwszorzędnie zorganizowana, umięająca zadbać o bezpieczeństwo pod własną bramką, ale i zdolna do groźnego zaatakowania przeciwnika. Pamiętajmy ponadto, że skład Włochów był odległy od optymalnego, choć ponoć już w idealnym zestawieniu przegrali następnym mecz towarzyski, u siebie z Hiszpanami. To obrazuje, jak wysoko wisieć będzie poprzeczka podczas EURO.

Z Błóż jest o rzut kamieniem nie tylko na stadion Cracovii, ale i Wisły. W marcu 2003 doszło tam do dramatycznego meczu pucharowego „Białej Gwiazdy” z Lazio, o którego awansie przesądził gol strzelony przez Enrico Chiesę. Teraz w drużynie Di Biagio widzimy Federico Chiesę, zbieżność nazwisk wcale nie przypadkowa. Federico, podobnie jak jego ojciec, też jest napastnikiem...

Właśnie Chiesa junior, a także Gollini, Calabria, Cataldi, Gagliardini, Berardi i Petagna tuż przed EURO otrzymali powołania na towarzyski mecz seniorskiej wersji „Squadra Azzurra” z San Marino (8-0). Petagna nawet złożył autograf na liście strzelców.

KADRA

Bramkarze

Pierluigi Gollini (Atalanta), Gabriele Marchegiani (Spal), Lorenzo Montipò (Novara).

Obrońcy

Antonio Barreca (Torino), Davide Biraschi (Genoa), Kevin Bonifazi (Spal), Arturo Calabresi (Brescia), Davide Calabria (Milan), Lorenzo Dickmann (Novara), Adam Masina (Bologna), Nicola Murru (Cagliari).

Pomocnicy i napastnicy

Marco Benassi (Torino), Domenico Berardi (Sassuolo), Danilo Cataldi (Genoa), Alberto Cerri (Pescara), Federico Chiesa (Fiorentina), Federico Di Francesco (Bologna), Luca Garritano (Cesena), Roberto Gagliardini (Inter), Alberto Grassi (Atalanta), Manuel Locatelli (Milan), Luca Mazzitelli (Sassuolo), Andrea Petagna (Atalanta), Federico Ricci (Sassuolo), Daniele Verde (Avellino).

SELEKCJONER

Luigi Di Biagio.

Prezentacja wszystkich finalistów: JERZY CIERPIATKA

Włosi, Hiszpanie, Holendrzy...

Historia MME Under 21 obejmuje 20 mistrzowskich turniejów. Złote medale zdobyło 10 reprezentacji: Włosi - 5 razy, Hiszpanie i Holendrzy po 3 razy, Anglicy i ZSRR po dwa razy oraz Szwecja, Niemcy, Francja Czechy i Jugosławia. Wielokrotnie do strefy medalowej mistrzostw awansowała reprezentacja Portugalii.

W gronie „złotych” piłkarzy mistrzostw znalazło się po czterech Włochów: Alberto Gilardino, Andrea Pirlo, Fabio Cannavaro i Renato Buso oraz Hiszpanów: Thiago Alcántara, Juan Mata, Francesc Arnau i Manuel Sanchís, po dwóch Holendrów: Royston Drenthe i Jan Huntelaar, Portugalczyków: Luís Figo i William Carvalho i Jugosłowian: Davor Šuker i Vahid Halilhodžić oraz Marcus Berg (Szwecja), Petr Čech, Laurent Blanc (Francja), Mark Hateley (Anglia), Rudi Völler (Niemcy) i Anatoli Demianenko (ZSRR). Wybitne grono futbolistów, medaliści mistrzostw świata i Europy, zdobywcy „złotej piłki” redakcji „France Football” na najlepszego piłkarza Starego Kontynentu: Fabio Cannavaro i Luís Figo oraz wicelider tej klasyfikacji w roku 1998 Davor Šuker.

JERZY NAGAWIECKI

„Od orlika do Milika”

Limanowa i Bochnia w finałach

Reprezentacja Podokręgu Piłki Nożnej w Limanowej zagra w finale turnieju „Od orlika do Milika”, zorganizowanym przez MZPN wspólnie z Urzędem Marszałkowskim Województwa Małopolskiego w ramach promocji Finałów Mistrzostw Europy UEFA EURO U21 Polska 2017.

W turnieju biorą udział zawodnicy z rocznika 2006 (i młodszy). Na starcie stanęło 12 reprezentacji Podokręgów MZPN, które występują pod szyldami 12 reprezentacji narodowych uczestniczących w UEFA EURO U21.

3 czerwca, na stadionie KS Sokół Słupnice, odbył się turniej eliminacyjny Grupy „A” z udziałem reprezentacji Podokręgu PN w: Gorlicach (Polska), Nowym Targu (Słowacja), Myślenicach

(Anglia) i Limanowej (Szwecja). Uroczystego otwarcia turnieju dokonał wójt Słupnic Adam Sołtys przy udziale prezesów Podokręgów: Zbigniewa Augustyna, Stefana Sochy oraz prezesa KS Sokół Stanisława Dębskiego.

1. PPN Limanowa	3	7	3-0
2. PPN Nowy Targ	3	3	2-2
3. PPN Myślenice	3	2	1-2
4. PPN Gorlice	3	2	1-3

Najlepszy zawodnik: Tomasz Janczy (Nowy Targ), król strzelców: Marcin Rapacz (Myślenice), najlepszy bramkarz: Maciej Zoń (Limanowa).

Zwycięski zespół wystąpił w składzie: Maciej Zoń, Jakub Kielar, Kamil Szewczyk, Mikołaj Wrona, Oliwier Mrozek (AP Limanovia), Miłosz

Ubik, Kacper Marcisz, Piotr Palacz (Sokół Słupnice), Łukasz Czachura, Mateusz Florek (Mordarka), Krystian Cichorz (Orkan Niedźwiedź), Roland Cudek (Orkan Szczyrzyc), Kacper Goliński (Harnaś Tymbar), Wiktor Aksamit (AP Bonito Poręba Wielka). Trenerzy: Adam Gawlik i Franciszek Mrózek, kierownik drużyny: Dariusz Mrozek.

W turnieju grupy „B” rozgrywanym na boisku Orlika przy BKS Bochnia, z udziałem reprezentacji Podokręgów: Brzesko, Wieliczka, Zabno i Bochni, zwycięstwo odniosła drużyna PPN Wieliczka i ona awansowała do finału. Turniej eliminacyjny grupy „C” zostanie rozegrany 8 czerwca w Wadowicach. Finał wojewódzki odbędzie się w Krakowie w niedzielę 18 czerwca 2017 br. Zagrają w nim zwycięzcy poszczególnych trzech grup, czyli z turniejów w Bochni i Wadowicach. Czwartym półfinalistą będzie najlepszy zespół z drugiego miejsca.

(JN)



Zostań mistrzem kibiców!

Małopolska kolebką futbolu

Organizowane w Polsce XXI Młodzieżowe Mistrzostwa Europy UEFA U-21, których stolicą uczyniono Kraków, postawiły przed środowiskiem piłkarskim wyzwanie przygotowania kibicowskiej społeczności na ważne futbolowe wydarzenie. Małopolski Związek Piłki Nożnej

MZPN przejął rolę animatora, postawił przed działaczami ambitny plan wypełnienia trybun stadionu Cracovii podczas meczów MME.

Wśród licznych promocyjnych przedsięwzięć przygotowujących fanów piłki nożnej na ważny europejski championat znalazł się, skierowany do uczniów szkół podstawowych i gimnazjów województwa konkurs wiedzy pt.: „Małopolska kolebką futbolu”. MZPN otrzymał współorganizatorskie wsparcie z Urzędu Marszałkowskiego Województwa Małopolskiego. Dodatkowym celem przedsięwzięcia były popularyzacja piłki nożnej wśród dzieci i młodzieży oraz krzewienie wiedzy na temat futbolu małopolskiego, polskiego i europejskiego.

Eliminacje do udziału w finale konkursu, przewidzianego w Krakowie 21 czerwca br., przeprowadzono w siedzibach 15 okręgów i podokręgów działających w ramach struktur MZPN. Wzięło w nim udział kilkuset uczniów ze wszystkich zakątków Małopolski.

„Futbol Małopolski” towarzyszył konkursowej eliminacji w Olkuszu. W hali sportowej MOSiR-u zgromadziło się ponad 30 uczniów i ich opiekunów. Przybyli z Jeżówki, Wolbromia, Dłużca, Bydlina, Bolesławia... W rolę prowadzącego wcielił się prezes Podokręgu PN w Olkuszu Bolesław Ściepura. Uczestnikom przyszło się zmagać z 30 pytaniami ułożonymi przez wiceprezesa MZPN, red. Ryszarda Kołtuna, wielokrotnego mistrza Polski kibiców.

Skala trudności okazała się wysoka. Konkursowicze musieli zmierzyć z trudnymi pytaniami np.: ile goli strzelił w reprezentacji Polski Robert

Lewandowski?; do jakiego klubu przeszedł z Cracovii Bartosz Kapustka?; jaki jest wymiar boiska dla meczów międzynarodowych?; w jakim klubie występuje aktualnie Jakub Błaszczykowski?; który z piłkarzy został wybrany najlepszym sportowcem 100-lecia Wisły Kraków?; z kim wygrała Portugalia w finale Mistrzostw Europy w 2016 roku?; jaki klub odniósł najwięcej zwycięstw w Pucharze Europy i Lidze Mistrzów - 11? To tylko kilka przykładów.

Młodzież ziemi olkuskiej wykazała, że posiada sporą wiedzę na piłkarskie tematy. Najlepsi uzyskali 24 trafnych odpowiedzi. Jurorzy: wiceprezes Podokręgu Jan Nowak i arbiter Marcin Mróz po sprawdzeniu wszystkich prac wyłonili zwycięzców eliminacji, którzy uzyskali prawo do udziału w krakowskim finale konkursu.

Szkoły podstawowe: 1. Jakub Kulka (SP-1 Wolbrom), 2. Mateusz Mazur (SP Jeżówka), 3. Kamil Kotnis (SP Jeżówka)

Szkoły średnie: 1. Marcin Pijaj (Gimnazjum nr 4 Wolbrom), 2. Paweł Opala (Gimnazjum Bolesław), 3. Angelika Nowak (Gimnazjum Dłużec)

Patronat Honorowy nad konkursem objęli: Polski Związek Piłki Nożnej i Małopolski Kurator Oświaty, partnerem medialnym - TVP Kraków.

Dla uczestników wojewódzkiego finału przewidziano liczne i atrakcyjne nagrody; puchary, dyplomy, nagrody rzeczowe, bilety wstępu na mecz UEFA EURO U21 Niemcy - Dania.

(JN)



Najwyższy czas zapomnieć o tej klątwie...

4 czerwca 2013 lato jak z cebra, ale ten kaprys pogodowy wcale nie zakłócił podniosłej atmosfery. 60. występem żegnał się z drużyną narodową Jerzy Dudek. Uczynił to w miejscu szczególnym, na stadionie Cracovii przy ul. Kałuzy. Legendarny bramkarz nie mógł wybrać bardziej odpowiedniego miejsca. Kończył karierę reprezentanta dokładnie tam, gdzie „Biało-czerwoni” akurat zaczynali czynić powinności gospodarza międzypaństwowych spotkań. Gdyby nie brakujące dziewięć lat, oba wydarzenia dzieliłoby całe stulecie.

Przy pożegnaniu Dudka było widoczne gołym okiem, że znajdujemy się w zupełnie innej epoce niż kiedyś. Obiekt zaprojektowany przez architekta Franciszka Mączyńskiego i otwarty 31 marca 1912 meczem Cracovii z Pogonią Lwów zdążył na przestrzeni dziejów przejść kilka kataklizmów. Był zalwany przez powódzie, atakowany przez huragany i bomby, podpalany przez rzekomo nieznanymi sprawców. Zmieniano mu patronów, bo w polityce często zmieniają się „tryndy”, jak mawiał tow. Jan Szydłak. Najważniejsze jednak, że w tym samym miejscu stadion - ostatecznie i już na wieki im. Józefa Piłsudskiego - prezentuje się pięknie. Był, jest i będzie. A

wielki futbol w międzynarodowym wydaniu wciąż tam trafia. Choć nie da się ukryć, że czasami po długich przerwach.

Sentymentowi nie zawsze towarzyszą zwycięstwa. Obiekt Cracovii, jak najbardziej słusznie postrzegany jako miejsce kultowe, gdzie „wszystko się zaczęło”, od początku nie był szczęśliwy dla drużyny narodowej. 14 maja 1922 zaraz na wstępie meczu z Węgrami niefortunnie trafił do własnej bramki Ludwik Gintel (wedle strony węgierskiej autorem gola był oddający strzał w tej akcji Jenő Seiden), po nim dwukrotnie wpisał się na listę Mihaly Solti i o udanym rewanżu na Madziarach za premierową porażkę 0-1 w Budapeszcie

trzeba było zapomnieć. Wynik 0-3 był jednoznaczny w wymowie. Ktoś nawet powiedział, że właśnie tego dnia została na stadion „Pasiaków” rzucona klątwa odnosząca się do polskiej reprezentacji. Trzymając się wyników, były podstawy do snucia tej teorii spiskowej o zadziałaniu sił nieczystych. Kto nie chce, niech nie wierzy... Fakty są jednak takie, że po meczu z Węgrami przepadały kolejne szanse.

W połowie 1923 roku nie pomogło strzelenie gola przez samego Józefa Kałuzę, bo Jugosłowianie dwukrotnie trafiali do celu. Jakoś nie chcieli uszanować debiutu Polski w spotkaniach międzypaństwowych jako oficjalnego członka FIFA. Ani tego, że w gronie selekcyonerów pojawił się Tadeusz Kuchar, służąc pomocą innym znakomitościom w osobach Józefa Lustgar-tena i Adama Obrubańskiego.

W tym samym roku, akurat w Święto Zmarłych, doszło na obiekcie Cracovii do meczu ze Szwedami. Niby nastąpiła poprawa, bo padł remis 2-2, ale... Goście dwukrotnie odrabiali straty, po zmuszaniu do kapitulacji Stefana Popiela (herbu

Sulima...). Kilka lat później zginął on w tragicznych okolicznościach, w swoim majątku w Małej Wsi.

Kolejna konfrontacja „Biało-czerwonych” z „Trzema Koronami” skończyła się totalną klęską (2-6). Interesujące, że kapitanem związkowym był Tadeusz Synowicz, który jeszcze rok wcześniej, w 1925, bronił barw narodowych jako piłkarz. Bez znaczenia, dominacja Skandynawów nie budziła wątpliwości.

Najwyższa pora wrócić do gali z Dudkiem w roli głównej. Zgotowanie mu godnego pożegnania było jak najbardziej uzasadnione. To samo odnosi się do wyboru rywala. Wprawdzie był to „jakiś tam” Liechtenstein, ale istotą sprawy było, że na dotąd feralnym stadionie Cracovii nasi nareszcie wygrali.

Wspólnie marzymy, aby ten ruch w całkiem odwrotnym kierunku niż w czasie międzywojnia obowiązywał polską „młodzieżówkę” w krakowskim półfinale EURO U21. A jeszcze lepiej w finale z jej udziałem. Później klątwa może sobie wracać, niech tam...

JERZY CIERPIATKA



GRUPY TURNIEJOWE

- Grupa A: Polska, Słowacja, Szwecja, Anglia
- Grupa B: Portugalia, Serbia, Hiszpania, Macedonia
- Grupa C: Niemcy, Czechy, Dania, Włochy

MECZE W GRUPIE A

- 16 czerwca, godz. 18:00 Szwecja - Anglia, Kielce
- 16 czerwca, godz. 20:45 Polska - Słowacja, Lublin
- 19 czerwca, godz. 18:00 Słowacja - Anglia, Kielce
- 19 czerwca, godz. 20:45 Polska - Szwecja, Lublin
- 22 czerwca, godz. 20:45 Anglia - Polska, Kielce
- 22 czerwca, godz. 20:45 Słowacja - Szwecja, Lublin

MECZE W GRUPIE B

- 17 czerwca, godz. 18 Portugalia - Serbia, Bydgoszcz
- 17 czerwca, godz. 20:45 Hiszpania - Macedonia, Gdynia
- 20 czerwca, godz. 18:00 Serbia - Macedonia, Bydgoszcz
- 20 czerwca, godz. 20:45 Portugalia - Hiszpania, Gdynia
- 23 czerwca, godz. 20:45 Macedonia - Portugalia, Gdynia
- 23 czerwca, godz. 20:45 Serbia - Hiszpania, Bydgoszcz

MECZE W GRUPIE C

- 18 czerwca, godz. 18:00 Niemcy - Czechy, Tychy
- 18 czerwca, godz. 20:45 Dania - Włochy, Kraków
- 21 czerwca, godz. 18:00 Niemcy - Dania, Kraków
- 21 czerwca, godz. 20:45 Czechy - Włochy, Tychy
- 24 czerwca, godz. 20:45 Włochy - Niemcy, Kraków
- 24 czerwca, godz. 20:45 Czechy - Dania, Tychy

PÓŁFINAŁY

- 27 czerwca o godz. 18:00 - Tychy
- 27 czerwca o godz. 21:00 - Kraków

FINAŁ

- 30 czerwca o godz. 20:45 w Krakowie

